

1/2009 Styczeń/Luty

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Zbroja Boża

Przywdziewając pancerz • Obute stopy
Chwytając za miecz • Zachowując wiarę
Zapinając pas • Nakładając przyłbicę
Wierni słudzy

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, Michael Nekora, James Parkinson oraz David Rice.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wie-

dzy Chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostac tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2009

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2009 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy

Na początku

Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się — Efez. 6:13.



Dookoła nas toczą się wojny – państwa i grupy etniczne walczą między sobą, ludzie walczą z chorobami, biedą, głodem, narkotykami i z wieloma innymi wrogami. Podobnie każdy poświęcony naśladowca Jezusa jest zaangażowany w duchową walkę przeciwko trzem potężnym wrogom: światu, ciału i Szatanowi, „Gdyż bój toczone nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Efez. 6:12). Naśladowca Jezusa musi stoczyć dobry bój przeciwko tym trzem nieprzyjaciołom i odnieść zwycięstwo, aby osiągnąć cel jakim jest życie wieczne (1 Tym. 6:12).

Ta wojna to nie pojedyncza bitwa, lecz seria utarczek trwających całe życie. Rozpoczyna się ona wraz z poświęceniem i trwa dopóty, dopóki Chrześcijanin nie zakończy swej ziemskiej służby z chwilą śmierci. Aby pomóc naśladowcom Jezusa przetrwać te ataki ze strony świata, ciała i Szatana, Bóg zaopatrzył Chrześcijan w specjalnie zaprojektowaną zbroję światła, opartą na prawdzie, wystarczająco trwałą aby zapewnić im duchową osłonę (Rzym. 13:12).

Niniejsze wydanie naszego czasopisma skupia się na analizie poszczególnych elementów tej zbroi. Pierwszy artykuł jest zatytułowany „Zakładając pancerz” i opisuje nam w jaki sposób nasza wiara w ofiarę Jezusa i naśladowanie Jego charakteru chroni nas przed Przeciwnikiem. „Obute stopy” to tekst który wyjaśnia nam, w jaki sposób powinniśmy w naszym życiu objawiać zachowanie pełne pokoju. Wykorzystanie prawdy jako broni w obronie i ataku opisane jest w artykule „Chwytając za miecz”.

„Zachowując wiarę” to opis wiary, która chroni nas w czasie walki. W rozważaniach zatytułowanych „Zapinając pas” znajdziemy zachętę do otoczenia się wiarą tylko w to, co jest prawdziwe, oraz do szczerzego obchodzenia się z innymi. „Zakładając

hełm” wyjaśnia nam, dlaczego tak istotnym dla uniknięcia pokus Szatana jest założenie hełmu zbawienia. Wydanie zakończymy artykułem „Wierni słudzy” który jest wnikliwym studium zapisu 1 Tym. 6, gdzie apostoł Paweł napomina, doradza, zachęca i dodaje odwagi Chrześcijańskiemu żołnierzowi.

Styczeń/Luty 2009

Na początku...	3
Przywdziewając pancerz	4
Pancerz, który chroni nasze serce przed ognistymi strzałami Przeciwnika.	
Obute stopy	9
Naszym przywilejem jest głoszenie dobrej nowiny o radości Tysiąclecia.	
Chwytając za miecz	13
Miecz ducha jest Prawdą Słowa Bożego, objawioną przez ducha świętego.	
Zachowując wiarę	19
Posługiwanie się tarczą wiary nie polega jedynie na jej trzymaniu, ale na życiu zgodnie z jej zasadami.	
Zapinając pas	22
Prawda ma moc zachowania nas od pokus Przeciwnika, gdyż działa jak kotwica.	
Nakładając przyłbicę	25
Nasze słowa, myśli i czyny winny być kierowane Bożymi zasadami, pokazanymi w przyłbicy zbawienia.	
Wierni słudzy	29
Apostoł Paweł zawarł w Liście do Tymoteusza napomnienia, dorady i zachęty dla Chrześcijańskich żołnierzy.	



Przywdziewając pancerz

Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziewawszy pancerz sprawiedliwości — Efez. 6:14.

Apostoł Paweł dobrze wiedział, jak wygląda pancerz rzymskich żołnierzy, gdyż miał okazję niejednokrotnie ich spotkać w czasie swych licznych wędrówek przez rzymskie miasta rozsiane na terenie całego Cesarstwa. Widział ich również w Tarsie, stolicy Cylicji, w mieście, w którym przyszedł na świat. Św. Paweł został również aresztowany przez rzymskiego dowódcę i jego żołnierzy, kiedy to został fałszywie oskarżony o głoszenie nauk sprzecznych z Zakonem, przeciwnych jego własnemu ludowi, oraz o zbezczeszczenie świątyni przez zaproszenie do niej Greka (Dz. Ap. 21:27-33). Gdy najwyższy kapłan oraz przywódcy narodu żydowskiemu wytoczyli przeciwko niemu oskarżenie przed Festusem, wówczas apostoł odwołał się do Cesarza. Wobec takiego obrotu sprawy, król Agryppa nie mógł uwolnić go po wysłuchaniu jego obrony. Św. Paweł został przekazany pod straż Juliusza, rzymskiego setnika z kohorty augustiańskiej, który miał eskortować go do Rzymu i stawić przed Cesarzem.

Przebywając w areszcie domowym w Rzymie, apostoł napisał list do braci w Efezie, wykorzystując ilustrację zbroi żołnierskiej, która musiała być znana jego adresatom. Zachęcał ich do przywdziania kompletnej zbroi Bożej, a w tym „pancerza sprawiedliwości”.

„W czasie republiki rzymskiej wszyscy legionieści nosili mosiężne pancerze składające się z części przedniej i tylnej, a także szeregu zwisających skórzanych pasów, chroniących dolne części ciała” (The Encyclopedia Americana, 1903).

Greckie słowo przetłumaczone jako „pancerz” to „*thorax*” (Strong #2382).

„Określenie to wskazywało na pancerz składający się z dwóch części i chroniący ciało z dwóch stron, od szyi do połowy. W sensie przenośnym wskazuje on na sprawiedliwość (Efez. 6:14), wiarę i miłość (1 Tes. 5:8), z wyraźnym odniesieniem do części przedniej i tylnej, tworzącej pełną ochronę. Określenie to zostało również użyte w zapisie Obj.

9:9,17” - Vine’s Expository Dictionary of Biblical Words.

Pancerz był zaprojektowany w celu ochrony żołnierza od uderzeń nieprzyjacielskiego miecza lub innej broni, wymierzonej w serce lub inne ważne organy. Trudno byłoby przeprowadzić skuteczny atak na korpus żołnierza przyodzianego w taki rodzaj pancerza. Pancerz rzymskiego żołnierza opisany został przez Polybiusza, który określił go jako „szeroką płytę z brązu, noszoną przez nich na piersiach, nazywaną ‘ochronnikiem serca’ (*kardiophulax*)”.

Pancerz sprawiedliwości

Ochrona serca zalecana przez apostoła Pawła nie jest wykonana z twardego metalu, lecz z czegoś znacznie bardziej trwałego. Jest tworzywem jest sprawiedliwość. Greckie słowo z którego przetłumaczone zostało określenie „sprawiedliwość” to „*dikaiošune*” (Strong #1343). Oznacza ono „sprawiedliwość (charakteru lub czynu), a zwłaszcza (Chrześcijańskie) usprawiedliwienie”. Słownik Vine’s definiuje to słowo jako „charakter lub jakość polegająca na prawości lub sprawiedliwości”.

To usprawiedliwienie lub jakość polegająca na prawości albo sprawiedliwości pochodzi od sprawiedliwego, miłującego, mądrego i potężnego Boga, który objawił się w Piśmie Świętym: „Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego, łaska i wierność idą przed tobą” (Ps. 89:15).

Boży standard sprawiedliwości musi zostać spełniony w celu odkupienia człowieka z mocy śmierci. Na Jego prośbę, Jego jednorodzony Syn, Jezus, który nie znał grzechu, umarł za Adama, który zgrzeszył. W ten sposób złożył On równoważną cenę; doskonały człowiek za doskonałego człowieka. Umożliwia to powrót do życia wszystkich tych, którzy zstąpili do grobu. Odpowiedz Jezusa jako Logosa na Bożą prośbę w tym względzie, zanotowana została w proroctwie Izajasza: „Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto

jestem, poślij mnie!” (Izaj. 6:8-9). Jezus odważnie i z entuzjazmem podjął się tej misji. Nie został objęty poborem, nie został zmuszony ani nie zagrożono mu karą śmierci.

Śmierć i związana z nią hańba były częścią misji odkupienia świata. „Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie. Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstał się za przestępcami” (Izaj. 53:11-12). Jezus gorliwie starał się wypełnić swą rolę w realizacji wszelkiej sprawiedliwości, zgodnie z tym, co powiedział do Jana Chrzciciela, kiedy przyszedł do niego aby zostać ochrzczonym.

Gdy Jezus jako prawica Jehowy będzie walczył za Izrael w czasie ucisku Jakubowego, wówczas przyoblecze się „w sprawiedliwość jak w pancerz” (Izaj. 59:16-20).

W jaki sposób nakłada się pancerz?

W zapisie 5 Moj. 20:5-8, gdy armia Izraela miała rozpocząć walkę z wrogiem, dowódcy poinformowali swoich żołnierzy, aby każdy, kto właśnie wybudował nowy dom, zasadził nową winnicę albo się zaręczył, powrócił do swego domu, aby nie zginął a ktoś inny nie zajął jego miejsca. Wszystkie te dobra były ziemskimi błogosławieństwami. Dowódcy mieli również nakazane, aby pozwalali wracać bojaźliwym żołnierzom do domu, aby nie powodowali upadku ducha u współtowarzyszy. Z kolei misją niewielkiej grupki dobrowolnych naśladowców Chrystusa jest kroczenie za Nim aż do śmierci. Chrystus jest wodzem ich zbawienia (Hebr. 2:10). Mają oni przywilej i zaszczyt brać udział w powołaniu do Jego Kościoła, który otrzyma niebieską nagrodę (1 Kor. 15:42-57). Poświęcają oni rzeczy doczesne, aby wiernie i odważnie kłaść swoje życie za braci. Jeżeli okażą się wierni, ich łupem bitewnym będzie udział w pierwszym zmartwychwstaniu i błogosławienie ludzkości.

Na podstawie pełnego, dobrowolnego i niezawierającego żadnych zastrzeżeń poświęcenia się Bogu przez wiarę w krew Chrystusa stanowiącą zaspokojenie (zadośćuczynienie) za grzech, wierzący

uzyskuje usprawiedliwienie (uznanie za prawego) w Bożych oczach. Dzieje się tak poprzez przypisanie takiemu wierzącemu sprawiedliwości Chrystusa (Rzym. 3:21-26, 4:22 do 5:2). Bóg, przyjmując ofiarę wierzącego, spładza go z ducha świętego. W ten sposób wierzący staje się synem Bożym, Nowym Stworzeniem w Chrystusie, żołnierzem krzyża (Jan 1:12,13, Rzym. 12:1,2; 2 Kor. 5:17, Gal. 6:15, 1 Jana 2:1,2; 5:18).

A zatem, wierzący przywdziewa na siebie dwuczęściowy pancerz w następujący sposób: 1) poprzez przypisanie mu sprawiedliwości Chrystusowej która zapewnia usprawiedliwienie, przyobleka się w Chrystusa rozwijając 2) sprawiedliwe cechy charakteru Bożego. „Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem” (1 Kor. 1:30).

Ponieważ Chrześcijanom dane jest to usprawiedliwienie (uznanie ich za prawych w oczach Bożych) poprzez wiarę w krew Chrystusa, muszą oni trwać w tej wierze i starać się czynić sprawiedliwą wolę Bożą we wszystkich swych słowach, myślach i uczynkach, w celu utrzymania na sobie tego pancerza (zachowania swego usprawiedliwienia). Toczą oni dobry bój wiary (1 Tym. 6:12). Apostoł Jakub potwierdza, że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:20). W zapisie 1 Tes. 5:8, apostoł Paweł wskazuje na „wiarę i miłość” stanowiące pancerz Chrześcijanina, ponieważ te dwie cechy łącznie stanowią podstawę sprawiedliwości.

Aktywność w służbie Bożej jest wyrazem wiary i pozwala na ustawiczne wykorzystanie zbroi, co chroni ją przed rdzewieniem.

„Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:4-5).

Nie ma potrzeby szukać pola walki. Bitwa zawsze znajdzie tych, którzy żyją w sposób sprawiedliwy (2 Tym. 3:12). Jednakże walka wierzącego nie jest toczona przeciwko bliźnim, chociaż „ciemność okrywa ziemię i mrok narody” (Izaj. 60:2). Świat potrzebuje otuchy od uczniów Jezusa, ich miłości a czasami współczucia, chociaż równocześnie sprzeciwia się tym, którzy wiodą pobożne życie oraz Chrystusowej ewangelii o sprawiedliwym królestwie

które ostatecznie obejmie ich swym błogosławieństwem. Odwagi, ponieważ „błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z Powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios” (Mat. 5:10).

Wrogami, którym musi stawić czoła każdy Chrześcijański żołnierz dla sprawdzenia wiarygodności swej zbroi, jest świat oraz jego duchy (Jak. 4:4), upadła ludzka natura czyli ciało (Rzym. 7:23, Gal. 5:19-21, Rzym. 8:12,13) oraz diabeł, który „chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać” (1 Piotra 5:8). „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Efez. 6:12). Są to duchowi przeciwnicy Chrześcijanina, pozostający pod władzą szatana, księcia panującego w powietrzu (Efez. 2:2, Jan 14:30).

Zadaniem żołnierza jest posiadanie założonej na siebie zbroi, tak jak w gotowości bojowej trwałoby trzystu wojowników Gedeona, którzy pili wodę z dłoni bez klękania na ziemi. Zbroja chrześcijanina nie może być zdejmowana, nawet w czasie picia (rozważania Słowa Bożego i przyswajania sobie jego ducha) z źródeł prawdy. Myśli żołnierza mają wędrować w górę (ich misją jest czynienie woli Bożej) a nie ku rzeczom ziemskim (Kol. 3:2). Misja ta zakończy się dopiero wraz ze śmiercią.

Przywdziewając charakter Chrystusa

Po nałożeniu zbroi światłości, apostoł Paweł zachęca wierzących aby odłożyli na bok uczynki ciemności (zła), biesiady, pijaństwo, rozpustę, rozwiążłość, swary i zazdrość (Rzym. 13:13,14). Żadne z nich nie mogą być praktykowane przez dzieci światłości. Zamiast nich, mają się oni przyoblec w Pana Jezusa Chrystusa, w ten sam rodzaj charakteru który On posiadał. Tak jak On miłował sprawiedliwość i nienawidził nieprawości (Hebr. 1:9), tak również mają czynić i oni. Słowa apostoła Pawła skierowanie do braci w Filipi a dotyczące rozwijania sprawiedliwego charakteru na wzór Chrystusa, wskazują na jego istotny kontrast z uczynkami ciemności.

„Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością, i nie czyńcie nic

z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:1-5).

W trakcie prowadzonej walki uczniom nie wolno jest wynosić się lub przechwalać swą własną sprawiedliwością. Mają oni okazywać pokorę i nie wolno im myśleć o sobie więcej, niż powinni. Wierzący winni charakteryzować się umiarem (Rzym. 12:3). Kiedy król Aramu Benhadad oblegał Samarię przechwalał się, że wyniesie z miasta wszystko, nawet piasek na jakim miasto stoi. Król izraelski Achab udzielił mu na to odpowiedzi, która prawdopodobnie była najlepszą jakiej udzielił w czasie swego panowania: „I odpowiedział król Izraelski, a rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję” (1 Król. 20:11, BG). Być może król Achab miał na uwadze zapis Przyp. 27:1: „Nie chwal się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień może przynieść”. Następnego dnia, Pan oddał w ręce króla Achaba wielką armię Benhadada. Ponieważ Bóg zaopatrzył wierzących w sprawiedliwość Chrystusa, nie mogą się oni chlubić swymi własnymi osiągnięciami, lecz aby „kto się chlubi, w Panu się chlubił” (1 Kor. 1:31).

Dzięki łasce Bożej, Chrześcijanie nie są osądzeni względem doskonałego myślenia, mówienia i wypełniania Bożej woli, lecz raczej są osądzeni względem intencji swego serca i swej woli: „Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7).

Tak jak pancerz jest symbolem sprawiedliwości, tak serce które chroni jest symbolem nowej woli wierzącego, jego całego istnienia, Nowego Stworzenia. Taka ochrona serca jest doskonałym opisem funkcji jaką spełnia przypisana sprawiedliwość Chrystusowa w celu przykrycia słabości ciała, aby Nowe Stworzenie (nowa wola) mogło przyoblekać się w sprawiedliwy charakter Chrystusa. Gdy Chrześcijański żołnierz walczy z grzechem lub pokuszeniem, a jedna ze strzał Szatana (zwątpienie, obawa, nienawiść, zgorzknienie, żądza, zazdrość, zawiść lub zniechęcenie) ominie tarczę wiary, wówczas uderzy w pancerz sprawiedliwości. Pocisk taki może trafić w pancerz z taką siłą, że żołnierz cofnie się pod jego wpływem, lecz jego duchowe życie nie

zgaśnie. Będzie to dla niego zaskoczeniem, gdyż nie zauważył zbliżającego się ataku. Żołnierz może nawet zostać powalony na ziemię, gdzie będzie ze zdziwieniem zastanawiać się, jak to się mogło stać, lecz będzie patrzeć w górę. Nie będzie chciał dalej leżeć, lecz nadal gorliwie ubiegać się o sprawiedliwy charakter Chrystusa.

Upokorzony takim doświadczeniem, uklęknie i bez obawy zbliży się do tronu łaski w modlitwie (Hebr. 4:16). Poprosi o przebaczenie w imię i dzięki zasłudze Chrystusa, wodza i orędownika, a także o dar większego zdecydowania dla osiągnięcia zwycięstwa, gdy kusicielowi będzie dozwolone znów stoczyć z nim bitwę (1 Jana 2:1,2). Nasz miłosierny Ojciec w niebie, przebaczący grzech (1 Jana 1:9,10), znów postawi go na równe nogi, dając mu słowa zachęty, aby dzięki temu doświadczeniu był w stanie pomagać swym braciom wytrwać w podobnych bitwach: „Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Przyp. 24:16).

Dzisiejsze bitwy

Apostoł Paweł napomina uczniów: „Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się” (Efez. 6:13). Ten dzień właśnie nadszedł. Ten sam apostoł opisał również czasy, kiedy wierzący doświadczają istnienia zjawisk ludobójstwa, rozpowszechnienia broni masowej zagłady, pogoni za zyskiem, konsumpcjonizmu, wszechogarniającego zadłużenia, materializmu, uwielbienia dla młodości i telewizyjnych przywódców religijnych: „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj. Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne poządliwości” (2 Tym. 3:1-6).

Żołnierze krzyża mają stawiać opór takim zachowaniom i pokuszeniom, a także trwać w pancerzu sprawiedliwości i unikać osób, które się

w ten sposób zachowują. Zamiast tego, powinni zgromadzać się z tymi, którzy wierzą i miłują z czystego serca Boga, jego Syna Jezusa, a także jego zasady sprawiedliwości. Ta nieliczna grupa braci i siostr posiada równy status: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Gal. 3:28). Chociaż wszyscy oni są równi rangą, to jednak uznaniem darzą weteranów, którzy stoczyli więcej bitew o sprawiedliwość i chętnie dzielą się swoim bogactwem Chrześcijańskich doświadczeń.

Pragnieniem tych weteranów jest, aby wszyscy uczniowie byli lepszymi duchowo, aby się więcej modlili, dawali więcej wyrazów swej wiary, aby bardziej kochali i dodawali innym otuchy. Niejednokrotnie na własnych rękach przenosili oni swych duchowo rannych towarzyszy w bezpieczne miejsce, poili spragnionych słowem życia, aby ich duchowe życie odzyskało wigor. Czasami dokonywali tych altruistycznych uczynków samemu będąc rannymi, w trakcie prowadzenia własnej duchowej walki. Pomagali oni innym wierzącym skupić się na Bogu a nie na sobie, kroczyć śladami wodza naszego zbawienia, dzięki okazywaniu swej miłości przez oddawanie swego życia za swoich przyjaciół.

Jako uczniowie możemy się wiele nauczyć od takich braci, co może okazać się nam pomocne w naszych przyszłych bitwach. Oni już przez takie walki przeszli. Być może, Bóg dał nam takie osoby właśnie dla tej przyczyny. Niektórzy z nich mieszkają w Amerykach, w Indiach, w Europie, Nigerii, Ghanie, Australii lub w innych zakątkach ziemi. Korzystając z dzisiejszej technologii internetowej, bracia ci znajdują się na wyciągnięcie ręki (Dan. 12:4).

Badamy Biblię, ponieważ całe Pismo jest natchnione przez Boga i jest pożyteczne do wychowywania w sprawiedliwości (2 Tym. 3:16,17); zastanawiamy się nad słowami Wodza naszego zbawienia i Jego życiem, rozważamy również nasze własne postępowanie aby upewnić się, że przeobrażająca moc Bożego Słowa i jego duch zmienia nasz charakter na obraz Bożego charakteru Chrystusa, pokazanego w pancerzu sprawiedliwości (Filip. 3:15,16). W miarę jak staramy się wprowadzać w życie biblijne zasady sprawiedliwości, dążymy do pobudzania się nawzajem w miłości i dobrych uczynkach. Chociaż nadal jesteśmy w naszych upadłych ciałach

i czasami popełniamy wykroczenia względem siebie nawzajem, to jednak musimy również sobie z serca przebaczać (Mat. 18:35,21,22).

Jesteśmy w Bożej armii w celu usługiwania sobie wzajemnie i okazywania wzajemnej miłości, naśladowując wzór Jezusa, naszego wodza. Zachęcamy się wzajemnie do trwania przed Bogiem w pokorze, w pełnej duchowej zbroi, ramię w ramię, bez okazywania trwogi, dając odpór nieprzyjacielowi gdy ten nas atakuje. Jeżeli okażemy się wierni, wówczas ci duchowi przeciwnicy rzucą się do ucieczki

(Jak. 4:7). Gdy armia Izraela zmierzała do bitwy, kapłan kierował do nich następujące słowa: „Słuchaj Izraelu! Ruszacie dziś do walki przeciwko waszym nieprzyjaciołom. Niechaj nie upada wasze serce, nie bójcie się, nie trwóście się i nie lękajcie się ich, gdyż Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczyć za was z waszymi nieprzyjaciółmi, by was wybawić” (5 Moj. 20:3-4).

— Dan Wesol —

Dziś w prorocत्वach

Świat w okresie przejścia

Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrápieniach najpewniejszą. Przęto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała i góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela. — Ps. 46:2-4.

„**T**o jeszcze nie Armagedon, ale będzie źle” – powiedział przedstawiciel Banku Rezerw Federalnych w Richmond na konferencji w pierwszej fazie obecnego kryzysu. Niewiele osób w tamtym czasie było w stanie przewidzieć, że kryzys ten będzie tak głęboki i trudny, jak to widzimy dzisiaj. Sztorm jaki rozpętał się na Wall Street dotknął przedsiębiorstw we wszystkich sektorach gospodarki amerykańskiej a także instytucji publicznych, a następnie błyskawicznie rozprzestrzenił się na cały świat. Zasada dozwoleńia zła pokazuje, że Bóg nie musi bezpośrednio interweniować, aby złe decyzje przyniosły swe owoce. Wystarczy, że pozwoli aby powstały ich rezultaty. Co więcej, jego interwencja jest być może konieczna, aby nie dopuścić do objawienia się ich pełnych konsekwencji.

Dzisiejszy kryzys finansowy jest rezultatem nadmiernego rozrostu instrumentów kredytowych w minionym dziesięcioleciu. Jak podała Conference Board, niezależna organizacja o charakterze globalnym zajmująca się rozpowszechnianiem informacji, zadłużenie osób prywatnych (czyli z wyłączeniem pożyczek rządowych, instytucji finansowych oraz obcokrajowców) ujmowane jako procent amerykańskiego Produktu Krajowego Brutto, wzrósł z poziomu 125,4% w roku 1998 do poziomu 174,3% w roku 2008. Przedstawiony raport wskazuje również, że dynamika zaciągania pożyczek w latach 1998 – 2008 odpowiada analogicznej dynamice w poprzednich 28 latach. Skala ta była nie tylko nadmierna, ale niemożliwa do podtrzymania. Wprowadzone obecnie restrykcje, dotyczące wysokości zadłużenia jakie może powstać w stosunku do jednej osoby fizycznej lub przedsiębiorstwa, spowoduje spowolnienie wzrostu kredytowania i podniesie jego koszty zarówno dla osób fizycznych, jak i przedsiębiorstw. Tymczasem, jak poinformował Międzynarodowy

cd. na str. 18

Obute stopy

Stójcie tedy, (...) obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju — Efez. 6:14-15.



Czytelnik powyższych słów apostoła Pawła może być zaskoczony pozorną sprzecznością jaka się w nich znajduje, jednakże ufamy, że apostoł dobrze wiedział co mówi, gdy je dyktował. Dlaczego jednak mamy uchwycić „miecz ducha” (Efez. 6:17) i przywdziać zbroję, a w tym samym czasie przygotowywać się do zwiastowania Ewangelii pokoju? Przygotowujemy się do wojny, czy do pokoju?

Do czego nie służy zbroja

Jest wiele celów, do których nie możemy wykorzystywać posiadanej zbroi Bożej.

Z pewnością, nie służy ona do walki na ziemi uświęconej obecnością Bożą, ponieważ w takim miejscu nawet sandały nie są właściwe, a tym bardziej broń. Gdy Mojżesz zobaczył cud płonącego krzewu, powiedział: „Podejdę, aby zobaczyć to wielkie zjawisko, dlaczego krzew się nie spala. Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem! Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (2 Moj. 3:3-6).

Jasne jest zatem i to, że zbroja ta nie służy do walki w pozaobrazowym Przybytku, gdzie również ani sandały ani broń nie są właściwe. Kapłani służyli w Przybytku boso. Ziemia po której stąpali na dziedzińcu, w Miejscu Świętym i Najświętszym, podobnie jak ziemia wokół płonącego krzewu, była „ziemią świętą”. Ten, kto po niej chodził, nie musiał się obawiać, że ona go zanieczyści, a raczej to on mógł zanieczyścić tę ziemię. Bez wątplenia, to właśnie było przyczyną dla której kapłani otrzymali polecenie mycia stóp i rąk przed przystąpieniem do służby (2 Moj. 30:18-21). Każde okrycie stóp mogłoby sugerować, że osoba taka wniosła ze sobą pewien rodzaj zanieczyszczeń z zewnątrz.

Wezwanie do przywdziania zbroi nie jest spowodowane chęcią wzniecania wojen w do-

mach naszych bliskich – rodzin, przyjaciół, braci w Chrystusie. Sandały i broń nie są potrzebne w domu. Zwyczajem w czasach biblijnych było, aby pozostawiać obuwie przed wejściem do domu. Wiemy również na podstawie przykładu zachowania się naszego Mistrza w czasie ostatniej wieczerzy, że powszechny był również i zwyczaj obmywania stóp przed wejściem do domu. Zdjęcie butów i obmycie stóp było czynnością odświeżającą w tamtym gorącym klimacie. Nawet w ubogich domach, gość mógł się w czasie wizyty cieszyć stąpieniem po dywanach.

Wezwanie do przywdziania zbroi nie jest również związane z różnymi stylami wewnętrznego pokoju, jakie propagowane są w dzisiejszych czasach. Codziennosc wymaga od nas tak wiele energii i wysiłku, że rozumiemy wszystkich tych, którzy szukają spokoju. Jednakże pokój ducha jest prawdziwie możliwy jedynie wówczas, jeżeli mamy olej Bożego ducha w naszych lampach. Jeżeli nie będziemy się ustawicznie zaopatrywać w ten olej prowadząc życie pełnego poświęcenia, wówczas nasze wysiłki dawania światła wszystkim wokół nas spełzną na niczym. Stanie się tak, jak w przypowieści o mądrych i nieroztropnych pannach: nasze lampy w końcu się wypalą i zgasną.

Nasz Pan dał nam doskonały przykład noszenia sandałów pokoju i wytrwałości w walce z gniewem, zwłaszcza względem tych, którzy są naszymi wrogami. W zapisie ewangelicznym znajdujemy historię, kiedy Jezus i jego apostołowie byli zmęczeni całodzienną wędrówką po Samarii. Jest zrozumiałe, że w takiej sytuacji szukali oni odpoczynku i zaopatrzenia na dalszą wędrówkę, jednakże bezimienna wioska samarytańska odmówiła im tej gościny, ponieważ Jezus nie był zainteresowany głoszeniem w niej ewangelii lecz zmierzał prosto do Jerozolimy (Łuk. 9:52-56). Apostołowie rozgniewali się na taką postawę ludności, zaś Jakub i Jan nakłaniali Jezusa aby zezwolił im na wezwanie ognia z nieba. Jednakże to właśnie oni otrzymali wówczas napomnienie, a cała grupa udała się w dalszą podróż do

innej wioski. Nasz łaskawy Ojciec niebieski przekazał tę samą lekcję swemu słudze Jonaszowi. Tak jak Jakub i Jan, Jonasz gorliwie pragnął zniszczenia swych wrogów w mieście Niniwa (Jon. 4:1-11). Bóg jednak zachęcał Jonasza do okazania współczucia i dał mu praktyczny tego przykład, gdy powiedział: „A Ja nie miałbym żałować Niniwy?” (Jon. 4:11).

Nasze ciało pragnie usprawiedliwić gniew. Dlatego też konieczne było napomnienie apostoła Pawła, aby w czasie wykonywania czynków sprawiedliwości naszego niebieskiego Ojca, nosił sandały pokoju. Wówczas nasze działania będą w pełni zgodne z Jego planami i celami. „I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy” (Izaj. 32:17).

Zachowując „stały” umysł, skupiony na naszym niebieskim Ojcu, otrzymamy „doskonały pokój” (Izaj. 26:3). Pokój ten, o którym pisał św. Paweł, wymaga pracy, zaangażowania, a nawet biegu (por. Ps. 34:14). Rzeczywiście, słowa z listu do Efezjan są dziwnym wezwaniem do wojny. Jest to bowiem walka jak żadna inna. Jej celem nie jest zniszczenie naszych nieprzyjaciół, albo ich okaleczenie. Nie polega ona również na podbiciu w niewolę naszych wrogów i uczynieniu z nich ludzi zniewolonych.

Miłujcie nieprzyjaciół waszych

Co zatem jest naszym celem? Jesteśmy żołnierzami Chrystusa, a zatem naszym celem jest zniszczenie tych wrogów, przeciwko którym nosimy miecz ducha. Ziemskie przysłowie mówi: „Pokonany wróg może powstać, lecz ten, z którym się pojednałeś, został prawdziwie unicestwiony”.

Gdy słowo „gotowi” (Strong 2091) jest użyte w kontekście nakładania sandałów w służbie ewangelii, autor ma na myśli dokładne nałożenie i dostosowanie obuwia do naszych stóp. Następnie, słowo to wskazuje na stan ciągłej gotowości do działania w każdym czasie. W dzisiejszych czasach, biegacze przykładają wielką wagę do prawidłowego wyboru butów. Co więcej, „przygotowanie” może odnosić się również do wszelkich działań, jakie podejmowane były czasie pierwszej Paschy. Izraelici zostali pouczeni, w jaki sposób mieli spożywać ten posiłek: „A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach

i laska w rękę waszym. Zjecie go w pośpiechu. Jest to ofiara paschalna dla Pana” (2 Moj. 12:11).

Zarówno nasza wędrówka przez życie, jaki i nasze nastawienie powinny być nacechowane pokojem. Zostaliśmy pouczeni, aby o ile to tylko możliwe i od nas zależne, zachowywać pokój ze wszystkimi (Rzym. 12:18). W swym kazaniu na górze Jezus powiedział, że mamy miłować swoich nieprzyjaciół: „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mat. 5:43-45).

Bóg sam postępuje według tej zasady, którą przekazał nam. On nie niszczy swych wrogów, lecz ich karmi, zsyłając deszcz zarówno na sprawiedliwych, jak i na niesprawiedliwych, obdarzając światłem słonecznym tak dobrych, jak i złych. Jeżeli przez zaopatrywanie naszego głodującego wroga w rzeczywistości pomagamy podtrzymać istnienie niegodne życia, które wedle Bożego orzeczenia powinno ulec zniszczeniu, to jednak Bóg nakazuje nam zostawienie tej kwestii Jemu. Nie jesteśmy bowiem jeszcze jego przedstawicielami i wykonawcami Jego prawa. Z drugiej jednak strony, Bóg daje nam zapewnienie, że żaden z Jego lub naszych rzeczywistych wrogów, żaden z rzeczywistości umyślnych i dobrowolnych nieprzyjaciół sprawiedliwości, nie uniknie należnej kary pomimo naszej pobłażliwości.

Mahatma Gandhi powiedział kiedyś w rozmowie ze swym przyjacielem, J. J. Doke, pastorem kościoła Baptistów z Johannesburga w Południowej Afryce, że swą sławną ideę biernego oporu zaczerpnął z wypowiedzi Jezusa w kazaniu na górze, a następnie wkomponował je w swój system wiary. Powiedział również: „Łatwo jest być przyjaznym względem swoich przyjaciół. Jednakże przyjaźń z kimś, kto uważa się za naszego wroga, jest kwintesencją religii. Wszystko inne jest zwykłym interesem”.

Komentując praktyczne aspekty miłości do bliźniego, Pastor Russell napisał: „Bóg nigdy nie obiecywał błogosławieństw zadeklarowanym wrogom. Życie wieczne i łaski królestwa nie są przewidziane dla takich osób. Gdyby wszyscy ludzie mieli

takie charaktery, wówczas odkupienie i restytucja nie byłyby dostępne. Bóg jednakże zdawał sobie sprawę, że wielu – nie wątpimy, że znakomita większość – po doświadczeniu zarówno dobra jak i zła, błędu i słuszności, a także ich konsekwencji w ramach Bożego prawa, będzie z radością służyć Bogu. Uznają oni Boga z całego swego serca, myśli, duszy i siły, oraz będą przestrzegać tego prawa w swym postępowaniu z bliźnimi stworzeniami, miłując ich jak siebie samego. Właśnie dlatego, że Bóg przewidział, iż takie osoby znajdą się między potomstwem Adama, zapewnił odkupienie i pojednanie przez krew Tego, który został ukrzyżowany” (Reprints, str. 1175, 1176).

Włożywszy na siebie pancerz oraz obuwszy nogi w sandały pokoju musimy zdać sobie sprawę z tego, że wrogość i przeciwności jakie w obecnym czasie są tak powszechne między ludźmi, w przeważającej swej liczbie są wynikiem słabości, niedoskonałości i nieporozumień. Nie jesteśmy w stanie czytać ani osądzać serc, czy motywów jakie się kryją za poszczególnymi uczynkami, a także woli innych ludzi (por. 1 Sam. 16:7). Nie jesteśmy w stanie odróżnić rzeczywistych wrogów sprawiedliwości od tych, którzy są pokonani przez grzech, oślepieni, zwiedzeni, źle poinformowani, uwikłani w pokuszenia i pozbawieni zdrowych zdolności.

Dlatego też, jeżeli nasz wróg łaknie, mamy go nakarmić. Prawdopodobnie jest on zwiedzionym przyjacielem Boga, a tym samym i naszym. Stwierdzenie to nie jest głosem powszechnego zbawienia, ponieważ Bóg tak opisał los swych rzeczywistych wrogów: „nieprzyjaciele jego niech proch liżą!” (Ps. 72:9). Bóg stwierdza również: „Oto wszyscy ludzie są moi (...). Każdy, kto grzeszy, umrze” (Ezech. 18:4, Ps. 145:20). Ostateczna rozprawa z wrogami sprawiedliwości mieć będzie miejsce w czasie Tysiąclecia gdzie „Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego, gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście” (2 Tes. 1:9-10).

Dla istot złych tak jak Szatan, wszystkie jego dzieci, a także wszyscy którzy umyślnie preferują jego sposób postępowania polegający na wrogości wobec Boga i sprawiedliwości, nie ma pokoju (Izaj. 57:20). Zostaną oni na zawsze zniszczeni, co zostało pokazane w symbolu jeziora ognistego,

„drugiej śmierci” (Obj. 20:14). Bóg nie zamierza siłą nakłaniać opornych, lecz chętnie przyjmuje, wspiera i odnawia wszystkich chętnych. Dlatego też, nie powinniśmy się samodzielnie mścić. Zamiast tego, mamy postępować zgodnie z instrukcjami Jezusa, czyli karmić naszych wrogów i ufać Panu, który we właściwym czasie wykona pomstę na swych wrogach (Rzym. 12:9, Jak. 5:1-6).

Dążąc do pokoju

Na długo zanim apostoł Paweł mówił o zbroi Bożej i zachęcał do obucia nóg, by być gotowym do zwiastowania Ewangelii pokoju, prorok Izajasz również wspominał o stopach jako o symbolu posłannictwa pokoju: „Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg jest królem” (Izaj. 52:7).

Głoszenie dobrej nowiny o radości Królestwa Bożego i jego pokoju jest naszym przywilejem, podobnie jak wskazywanie na ewangeliczne posłannictwo o okupie za wszystkich i wypływających stąd błogosławieństwach (1 Tym. 2:5,6; Hebr. 2:9).

Pokój nie przychodzi w sposób bierny, zaś pogląd, że potrzebujemy pewnego rodzaju obuwia aby go aktywnie poszukiwać, znajduje potwierdzenie w słowach psalmisty: „Odwróć się od złego, a czyn dobrze; szukaj pokoju, a ścigaj go” (Ps. 34:15, BG). Bierność nie jest pokojem. Gdy będziemy starać się osiągnąć pokój, powinniśmy znaleźć obszar porozumienia z naszym wrogiem, z którym będziemy mogli osiągnąć pojednanie, nie powinniśmy uporczywie dążyć do ochrony naszych praw. Dochodzenie swoich uprawnień i dążenie do zawarcia pokoju to sprzeczne ze sobą zamierzenia. Poszukiwanie pokoju prowadzi przez pokorę i rezygnację z własnych zamiarów czy też preferencji, za wyjątkiem sytuacji, gdy w grę chodzą kwestie zasad (por. Reprints, str. 4407).

Salomon traktował dążenie do pokoju jako dynamiczny proces, polegający na wypełnianiu przykazań i realizacji Bożej mądrości. Nasz pokój płynie z Ewangelii i postępowania zgodnie z jej zaleceniami, stosowaniu Bożej mądrości w naszym życiu. Poszukiwanie pokoju w każdy inny sposób skazane jest na niepowodzenie. „Synu mój! Nie zapominaj mojej nauki, a twoje serce niech przestrze-

ga moich przykazań, bo one przedłużą ci dni i lata życia oraz zapewnią ci pokój. (...) Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość; mąż, który nabrał rozumu; (...) w jej prawicy jest długie życie, w jej lewicy bogactwo i chwała, jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie jej ścieżki wiodą do pokoju (Przyp. 3:1-2,13,16,17). Najważniejszym zadaniem w czasie naszej wędrówki jest upewnienie się, że krocimy z naszym Panem Jezusem po ścieżkach pokoju. W czasie tej podróży, nie jesteśmy sami. Wraz z nami wędrują nasi bracia, ubrani w tę samą zbroję, walczący w tej samej bitwie, obuci w te same sandały pokoju: „Ja do Boga zawołałem, a Pan mnie wybawi (...) Odkupi duszę moją, abym był w pokoju od wojny przeciwko mnie; bo ich wiele było przy mnie” (Ps. 55:17,19; BG).

Jakże ważnym jest to, abyśmy chodzili w sandałach pokoju w relacjach z naszymi braćmi! Czy zdarzają się nieporozumienia pomiędzy braćmi? Konflikty? Jeżeli tak, wówczas należy poszukiwać i dążyć do zdobycia pokoju. Smutne jest to, że o ten pokój nie zawsze wystarczająco mocno zabiegamy. Różnice, które początkowo były niewielkie, wraz z upływem czasu urastają do takich rozmiarów, że rozłam jest nieunikniony. Jeżeli mamy miłować naszych nieprzyjaciół, o ileż bardziej powinniśmy kochać naszych braci! (1 Piotra 1:22, Jan 13:34,35; Rzym. 12:10, Hebr. 13:1, Mat. 18:21,22). Gdy takie konflikty powstaną, musimy pamiętać aby przywdziać sandały pokoju. Jakże wielkim przywilejem jest to, że możemy kroczyć tymi ścieżkami pokoju nawet teraz, ponieważ pokój ten może współistnieć nawet z niepokojem i trudnościami (por. Reprints, str. 1833). Świat ludzkości, nawet pomimo swych najlepszych – a niestety, w większości wypadków, najgorszych – wysiłków, uznał entuzjastyczną wizję połączenia sprawiedliwości i pokoju za równie ulotne i iluzoryczne zjawisko, jak prawdziwa miłość. Ten rodzaj pokoju nie zostanie zrealizowany w tym wieku. Dopiero w przyszłości połączą się one, zgodnie ze słowami psalmisty: „Chciałbym teraz słyszeć, co mówi Bóg, Pan: Zaiste, zwiastuje pokój ludowi swemu i wiernym swoim, Aby tylko nie zawrócili do głupoty swojej. Zaiste, zbawienie jest bliskie dla tych, którzy się go boją, aby chwała jego zamieszkała w ziemi naszej. Aby łaska i wierność się spotkały, a sprawiedliwość i pokój pocałowały” (Ps. 85:9-11). Jeżeli miłujemy Boże przykazania, wówczas powinniśmy zachowywać pokój (Ps. 199:

165). Poprzez osobiste zastosowanie zasad jakie zostały nam przedstawione w Bożym prawie i Piśmie Świętym, możemy utrzymać się na ścieżce pokoju i skupić nasze słabe umysły na niebieskim Ojcu (Izaj. 26:3). W miarę jak staramy się kroczyć drogą pokoju, obuci w sandały pokoju, zdążamy do obiecanego odpocznienia. Jednakże nawet gdy w zupełności osiągniemy stan tego pokoju, to nie jest on w Piśmie Świętym opisany jako zupełny bezruch, jak głęboka i stała sadzawka. Zamiast tego, Biblia opisuje go w dynamiczny sposób: „O, gdybyś był zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak strumień, a twoja sprawiedliwość jak fale morskie!” (Izaj. 48:18).

Jakie jest nasze błogosławieństwo, w miarę jak utrzymujemy sandały pokoju na naszych stopach, pozostając przyodziani w resztę naszej zbroi? Jest nim pokój z Bogiem przez Jezusa Chrystusa (Dz. Ap. 10:36, Rzym. 5:1). Mamy również napomnienie: „A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol. 3:15-16).

Pokój Boży nie jest pokojem ciała, lecz pokojem serca. Pokój ten powinien objąć nas swoim działaniem do tego stopnia, że jego uświęcający wpływ winien towarzyszyć nam przez wszystkie nasze doświadczenia. Pokój ten stanie się naszym udziałem tylko wówczas, gdy bezgranicznie oddamy się Bogu i będziemy się ubiegać o ten pokój krocząc Bożymi ścieżkami, obuci w sandały pokoju. Pokój ten jest również owocem naszej bezpośredniej więzi z Bogiem. Dzięki niemu, możemy z radością spoglądać przez łzy, oczekując wspaniałego spełnienia się naszych nadziei (por. Reprints, str. 5432). Niemal niemożliwym jest wyjaśnić ludziom innym niż bracia, jaki dobroczynny wpływ ma noszenie sandałów pokoju w codziennym życiu: „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie” (Filip. 4:7).

Wiemy, że obietnica ta jest pewna, ponieważ nasz mistrz i wódz naszego zbawienia powiedział: „Pokój zostawiam wam” (Jan. 14:27).

— Richard Doctor —

Chwytając za miecz

Wzięcie też (...) miecz Ducha, którym jest Słowo Boże — Efez. 6:17.

Miecz ducha jest częścią zbroi Bożej opisanej w Efez. 6:10-18. Werset 17 wskazuje, że jest nim „Słowo Boże”. Ujmując rzecz pokrótce, mieczem ducha jest słowo Boże objawione nam przez ducha świętego.

Skojarzenie ducha świętego ze Słowem Bożym przypomina nam o miejscu świętym w Przybytku, gdzie znajdował się złoty świecznik, zasilany oliwą reprezentującą ducha świętego. Stół z chlebami pokładnymi przedstawia nam natomiast Słowo Boże. Te dwa czynniki współdziałają ze sobą, niosąc oświecenie wszystkim zamieszkującym miejsce święte nowym stworzeniom w Chrystusie (2 Kor. 5:17). Duch święty pomaga odsłonić znaczenie słowa Bożego: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps. 119:105). Tak jak olej lamp zasila płomień, tak duch święty rozświeca Pismo Święte. Miejsce święte w Przybytku zawierało również ołtarz złoty do spalania kadzidła, który wskazuje na modlitwy Jezusa i świętych (Obj. 5:8, 8:3). Zapis Efez. 6:18 wspomina o modlitwie, jako o ostatnim elemencie koniecznym po przywdzianiu całej zbroi Bożej. Te trzy – Boże Słowo, duch święty i modlitwa – są narzędziami wzrostu nowego stworzenia w czasie obecnego Wieku Ewangelii.

Nakładając zbroję

„Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości” (Rzym. 13:12). Tylko ci, którzy przywdziali zupełną zbroję Bożą, są wystarczająco przygotowani, aby odeprzeć ataki wroga. Elementy tej lśniącej zbroi światłości możemy znaleźć w Bożej zbrojowni – w Jego Słowie, Biblii. Jednakże nałożenie tej zbroi oraz nabycie umiejętności posługiwania się nią wymaga czasu i starania. W tym wszystkim nie jesteśmy sami, ponieważ w miłości pomagamy sobie nawzajem w doborze poszczególnych elementów.

Ci z ludu Bożego, którzy są przytłoczeni troskami tego życia i zaniedbują badania Bożego Słowa

(miecza ducha) przekonają się, że są podatni na błąd i nie posiadają tej Bożej zbroi. Nowe Stworzenie, które jest w pełni uzbrojone w znajomość Jego Słowa dzięki rozmyślaniom i stosowaniu go, będzie w stanie odeprzeć błąd, przedstawiając prawdę w sposób odważny i łagodny.

Napomnienie apostoła Pawła, zachęcające nas do przywdziania „zbroi światłości”, identyfikuje prawdę (światłość) z elementami zbroi Bożej. Bez prawdy nasza wiara (tarcza), sprawiedliwość (pancerz), nadzieja zbawienia (przyłbica), Ewangelia (sandaly) oraz służba (pas) oparte byłyby na błędzie. Wówczas nasza zbroja nie byłaby w stanie zapewnić jakiegokolwiek ochrony.

Nakładamy na siebie Bożą zbroję każdego dnia, w miarę jak badamy i stosujemy Jego Słowo w naszym życiu. Przykładowo, dowiadujemy się z Biblii, że dzięki wierze Dawid spotkał Goliata w bitwie. Zgodnie z ludzkimi standardami, Dawid nie miał szans aby z tej konfrontacji wyjść cało i przeżyć (1 Sam. 17:24). Mając w pamięci ten przykład, staramy się pełnić Bożą wolę z wiarą, nawet wbrew wszelkim przeciwnościom i prawdopodobnej utracie ludzkiego majątku i statusu. W ten sposób zasłaniamy się tarczą wiary. Innym przykładem jest historia Daniela, przeciwko któremu jego wrogowie nie byli w stanie wskazać żadnego zarzutu (Daniel 6:4,5). Mając w pamięci tę historię, staramy się działać w sposób sprawiedliwy i uczciwy we wszystkich naszych uczynkach, nawet poświęcając ziemskie osiągnięcia. W ten sposób przywdziewamy pancierz sprawiedliwości.

W każdym przypadku, gdy nakładamy jakiś element Bożej zbroi, prawda (miecz) jest wiodącą zasadą w takiej czynności.

W jaki sposób korzystać z miecza

Niemal każdy element zbroi ma charakter defensywny. Jednakże miecz ducha używany jest zarówno ofensywnie (nauczanie prawdy) jak i dla



obrony (odpowiadanie na błąd prawdą). Aby być w stanie efektywnie wykorzystać miecz, żołnierz musi najpierw przejść odpowiednie szkolenie. Nowe Stworzenie uczy się zręcznego używania miecza poprzez gorliwe studium Słowa Bożego, aby w ten sposób być w stanie wykorzystać miecz ducha dla obrony siebie i innych. Brak znajomości metod korzystania z miecza oznacza brak ochrony przed błędem.

Nie powstrzymujmy się przed wydobywaniem tego miecza ponieważ wstydzimy się prawdy; jak by nie było, jej autorem jest sam Bóg. Jednakże każdy, kto posługuje się słowem prawdy bez miłości, ten stoi w obliczu ryzyka uczynienia szkody sobie samemu i innym. Prawda dla swej skuteczności nie potrzebuje ostrego języka. Ona sama dokonuje podziałów, a zatem nie muszą jej towarzyszyć słowa czyniące podziały.

Słowo Boże naucza prawdy za pomocą doktryny, proroctwa, służby Bożej oraz rozwoju charakteru. Gdy Nowe Stworzenie będzie głosić prawdę zgodnie z tymi wytycznymi, miecz ducha będzie błogosławionym źródłem światła i przewodnikiem dla wielu. Obyśmy nie popełnili błędu badania doktryn i proroctw bez należytej oceny lekcji dotyczących rozwoju charakteru. Bóg jest autorem zarówno doktryny jak i proroctwa, które jako takie są odzwierciedleniem Jego charakteru. Dla przykładu, doktryna o usprawiedliwieniu uczy nas moralnej sprawiedliwości, nauka o uświęceniu wskazuje, jak poprzez ofiarniczą służbę kształtować w sobie postawę współczującego sługi, zaś proroctwo o czasach pogan pokazuje nam, że miłosierny Bóg przebaczy grzechy Izraela i w ostatecznym rozrachunku usunie ich zaślepienie.

Apostoł Paweł nauczał: „Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:15). Musimy zwalczać ludzką tendencję do wypowiedzenia pochopnych i raniących słów. Apostoł pisze dalej: „Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają” (Efez. 4:29). Zanim wypowiemy jakieś zdanie, powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nasze słowa będą budujące i niosące łaskę dla słuchacza. W innym miejscu, św. Paweł wskazał bowiem: „Dążmy więc do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemne-

mu zbudowaniu” (Rzym. 14:19). Z samego faktu, że coś jest prawdziwe, nie wynika konieczność mówienia tego. Słowny atak na brata, nawet jeżeli oparty na faktach, nie będzie budujący. Dlatego mamy następujące napomnienie: „Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia lub osądza brata swego, obmawia zakon i osądza zakon” (Jak. 4:11). Gdy rodzice napominają swoje dzieci, nie czynią tego w celu ich zranienia, lecz aby je chronić i kierować. Gdy widzimy naszych braci w niebezpieczeństwie, być może czujemy przymus „mówienia prawdy z miłością” bezpośrednio do nich. W podobnych okolicznościach, apostoł Paweł napisał: „Czy stałem się nieprzyjacielem waszym dlatego, że wam prawdę mówię?” (Gal. 4:16). Takie słowa powinny być poprzedzone troskliwą rozważką i modlitwą, rozważeniem możliwych do osiągnięcia korzyści oraz potencjalnych podziałów. Szkody wywołane naszymi słowami mogą być nie do odwrócenia zaś konsekwencje mogą być bardziej dalekosiężne, niż się spodziewaliśmy.

Okazuje się, że niekiedy lepszą metodą niż mówienie prawdy w miłości, jest dawanie właściwego przykładu. Jezus powiedział: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16). Z kolei starsi napominani są, aby paśli „trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody” (1 Piotr. 5:2-3). My również powinniśmy czynić podobnie.

Apostoł Paweł jest wspaniałym przykładem osoby, która ostrożnie i zręcznie posługiwała się mieczem ducha. Potrafił on postawić się w miejscu innej osoby i rozmawiać z nią w taki sposób, żeby doceniła jego przesłanie. Napisał: „Dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić” (1 Kor. 9:22). Takt i dyplomacja apostoła Pawła w mowie była tak wzorowa, że król Agryppa powiedział do niego: „Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem” (Dz. Ap. 26:28).

Biblia zna wiele innych przykładów zręcznego używania miecza ducha. Słowa Jezusa niosły grzesznikom raczej nadzieję, niż potępienie, tak że wielu z nich się przy nim gromadziło. Abigail zwróciła się do Dawida łagodnymi słowami przeprosin, przez co zamieniła jego gniew w dobroć (1 Sam. 25). Filip

nawrócił cudzoziemca, nauczając Ewangelii (Dz. Ap. 8:26-40). Obyśmy i my potrafili równie sprawnie władać mieczem prawdy.

Słowo Boże

Kluczowym tekstem który pozwala nam zrozumieć bogate znaczenie kryjące się za symbolem miecza ducha, jest zapis listu do Żydów 4:12: „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca”.

Kontekst tej wypowiedzi wskazuje, że Żydzi nie mogli wejść do Bożego odpocznienia z uwagi na swe nieposłuszeństwo i brak wiary. Mimo, tego, my możemy obecnie wejść do Bożego odpocznienia poprzez ufność i posłuszeństwo względem Jego Słowa, które w tym miejscu porównane zostało do miecza.

Inny przekład oddaje ten werset w następujący sposób: „Bo Słowo Boże jest żywe i pełne mocy [czyniącej go aktywnym, czynnym, ożywiającym i skutecznym]” (Żydów 4:12, Amplified). Słowo Boże jest żywe i potężne w tym sensie, że ożywia ono nasze serca, umysł i czyny do wiary, posłuszeństwa i służby, dzięki czemu skutecznie możemy wejść do Bożego odpocznienia.

Jednakże zapis 1 Kor. 13 podpowiada nam, że nawet jeżeli będziemy mieli wszelkie poznanie, lecz bez miłości, to nic nam to nie pomoże. Abyśmy odnieśli duchową korzyść, wiedza musi przeobrazić nasze serca i umysły. Wielu którzy zastanawiali się nad doktryną i prorocstwem uczyniło tak bez zrozumienia, że głównym celem jaki ma być w ten sposób osiągnięty jest rozwój charakteru na Boże podobieństwo. Doktryny i prorocтва zapisane dla nas w Słowie Bożym dają nam wgląd w umysł i serce Boga, które codziennie staramy się naśladować.

Miecz obosieczny

Miecz ten jest opisany jako mający dwa ostrza, ponieważ w ten sposób możemy stosować zasady Bożego Słowa zarówno do nas samych jak i mamy sposobność dzielić je z innymi. Co więcej, można również powiedzieć, że Boży miecz gromi grzech zarówno w najbardziej gorliwych naśladowcach Jezusa jak i u innych ludzi.

Słowo Boże jest opisane jako „przenikające aż do rozdzielenia duszy [ludzkiej natury] i ducha [nowej natury], stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca”. Dysponując kierownictwem ducha świętego w kwestii zrozumienia Bożego Słowa, Nowe Stworzenie jest w stanie odróżnić mądrość Bożą od mądrości świata. Możemy zauważyć różnice pomiędzy zachowaniami i celami ciała, a dążeniami i celami Nowej Natury. Apostoł Paweł wyjaśnił to w następujący sposób: „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył” (1 Kor. 2:11-12).

Rozsądzanie intencji serca

Zwróćmy uwagę na sposób, w jaki różne przekłady oddają zapis Hebr. 4:12 o obosiecznym mieczu:

- „obnażając i odsiewając i analizując i osądzając same myśli i zamiary serca” (Amplified).
- „zdolne do osądzania impulsów i zamiarów serca” (Rotherham).
- „może rozeznawać sekretne myśli i zamiary serca” (Weymouth).

Badanie Bożego Słowa wyznacza standard sprawiedliwości, jaki pomaga nam rozpoznawać które z naszych motywów i zachowań są dobre, a które złe, w miarę jak harmonizują one lub zaprzeczają naukom Biblii. Boże Słowo pomaga nam dostrzec te z naszych motywów i zachowań, które nie spełniają wymogów tego standardu, oraz obszary, gdzie konieczna jest poprawa i wzrost. W ten sposób Boże Słowo pomaga nam osądzać i korygować intencje naszego serca oraz zachowania.

Nie możemy przecenić wagi korzystania z miecza ducha dla rozsądzania intencji swego serca. Pastor Russell tak skomentował ten problem: „Lojalność serca względem Pana oznacza ciągły wysiłek zmierzający do doprowadzenia wszelkich zachowań naszego życia, wszelkich myśli i intencji serca, do poddaństwa względem Boskiej woli” (Wykłady Pisma Świętego, Tom VI, str. 136).

Pamiętaj, że „Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute” (Jer. 17:9. por. Przyp. 4:23), lepiej rozumiemy, dlaczego Pismo Święte zachęca nas do sprawdzania samych siebie.

• „Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza” (1 Kor. 11:28).

• „Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi” (1 Kor. 11:31).

• „Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwanie w wierze, doświadczajcie siebie” (2 Kor. 13:5).

Apostoł Piotr doświadczył okresu, gdy dokonywał głębokiej samoanalizy po zaparciu się Jezusa. Rezultatem tych rozmyślań była zmiana zachowania, gdy odważnie sprzeciwił się żądaniom religijnych przywódców i odmówił zaniechania nauczania o Jezusie (Dz. Ap. 4). W miarę jak przechodzimy przez okresy takiej samoanalizy, jej rezultatem powinna być poprawa naszego zachowania i myśli, ustawiczne przeobrażanie i odnawianie naszych umysłów (Rzym. 12:2).

Miecz ducha nie tylko osądza intencje naszego serca, ale prawda obnaża również myśli i intencje serc ludzi przez zademonstrowanie sposobu, w jaki reagują oni na prawdę. Miecz ten wykonał dzieło oddzielania i przesiewania w ciągu całego Wieku Ewangelii, a szczególnie w czasie żniwa Wieku Żydowskiego i Ewangelii. Mimo to, nie jest naszą rolą dokonywać oceny serc ludzi, którzy zostali odsiani i oddzielili się od nas w czasie żniwa.

Sierp prawdy

„I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp” (Obj. 14:14).

Sierp jest narzędziem żniwiarskim, który swym wyglądem przypomina zakrzywiony miecz. Wydaje się, że w tej symbolice sierp również przedstawia prawdę, tak jak miecz. Prawda dokonuje dzieła oddzielania w czasie żniwa Wieku Ewangelii, jakie kończy Wiek Ewangelii, dokonując oddzielenia pszenicy (prawdziwych Chrześcijan) od kąkolu (fałszywych Chrześcijan) (Mat. 13:39,40). W czasie żniwa Wieku Żydowskiego, dzieło Jezusa zostało scharakteryzowane jako dzieło kogoś, kto ma w swej ręce wiejadło (Mat. 3:12). Było to narzędzie w kształcie szufli, za pomocą którego podrzucano w powietrze wymłóconą pszenicę. Wtedy wiatr odwiewał plewy zanieczyszczające ziarno. Wiejadło symbolizowało wtedy prawdę, podobnie jak sierp i miecz, która oddzieliła Chrześcijan (pszenica) od nominalnych Izraelitów (plewy) za czasów

pierwotnego Kościoła, w czasie żniwa Wieku Żydowskiego.

Wojna w czasie żniwa

Tak jak w czasie II Wojny Światowej działania militarne toczyły się na wielu polach bitewnych Północnej Afryki, Francji, Anglii, itd., tak w czasie Wieku Ewangelii istnieje wiele pól bitewnych. Każde z nich ma swego przywódcę, albo posłańca, który wdraża konieczną w danych okolicznościach strategię (por. Obj. 2 i 3). Mając świadomość, że obecnie bierzemy udział w ostatniej bitwie okresu Laodycei, żniwie Wieku Ewangelii, ważne jest, aby stoczyć dobrą i zwycięską walkę osobistą, zmieniającą nasz punkt widzenia na nasze zobowiązania (Obj. 3:14-22).

Zwodnicza Godzina Próby

Zapis Obj. 3:10 wspomina: „Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi”.

Szóste pole bitwy (szósty zbór, Filadelfia) uniknęło tej „godziny próby”, lecz my jej nie unikniemy. Jest ona tak surowa, ponieważ za jej pomocą Przeciwnik stara się zwieść wybranych: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” (Mat. 24:24).

Podstępny te pochodzą z fałszywego systemu babilońskiego, z którego mamy „wyjść” abyśmy nie mieli „udziału w jego grzechach” (Obj. 18:4). Wpływy te mogą zakraść się do naszej społeczności ich dobrą ilustracją jest ostrzeżenie Jezusa zapisane w Łuk. 17:31, gdzie przestrzega on przed zachowaniem na podobieństwo żony Lota, która chciała zawrócić do systemu i wpływów, które właśnie opuściła.

Pastor Russell tak scharakteryzował te zwodnicze wpływy, które doświadczają nas w czasie żniwa: „Natchniony apostoł wskazał na koniec naszego wieku zwracając uwagę na fakt, że Szatan będzie się przeobrażał w anioła światłości... ‘moc, znaki i rzekome cuda’ będą charakteryzować te czasy, jako doświadczenia okresu żniwa (2 Tes. 2:9-12)”. – Wykłady Pisma Świętego, Tom VI, str. 638,639. „Jest to z pewnością czas, gdy wszyscy

– których oczy zrozumienia zostały otwarte i pojęli, że żyjemy w czasach końca wieku, kiedy to należy się spodziewać, że wszystkie przewidywania osiągną swe wypełnienie – powinni wystrzegać się i być w stanie zidentyfikować tych, których nauczanie jest zwodnicze i którzy dokonują wielu cudów w całym Chrześcijaństwie” – Wykłady Pisma Świętego, Tom VI, str. 639.

„Możemy zauważyć, że z powodu setek wzajemnie sprzecznych wyznań wiary i systemów doktrynalnych, ułudy i powielonych błędów, które gdyby było to tylko możliwe zwiodłyby samych wybranych, nieliczni tylko trzymają się prawdziwej wiary – tylko ‘wybrani’ (Mat. 24:24). – Książka pytań i odpowiedzi, str. 775.

Miecz ducha jest ratunkiem

Jezus wskazuje na środek zaradczy na pułapkę „godziny próby”. „Bo gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły” (Mat. 24:28). Zgromadzeni wokół obfitych źródeł prawdy czasu żniwa, wybrani nie zostaną zwiedzeni tymi nominalnymi wpływami. Za pomocą miecza ducha można sprawdzić i obnażyć tego rodzaju oszustwa. Nasz miecz musi być ostry i gotowy do użycia, dzięki ustawicznym studiom i zastosowaniu Bożego Słowa. Zasada rozważania i harmonizacji wszystkich zapisów Pisma Świętego względem każdego tematu jest kluczem do wyeliminowania pomyłek i odszukania jasnej, przekonywującej i harmonijnej prawdy.

W zapisie Łuk. 12:36,37 znajdujemy stwierdzenie, że Jezus w czasie swego powrotu osobiście nam służy. Następnie, w wersecie 42 znajdujemy odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Jezus podaje nam ten pokarm na czas słuszny. Dokonuje tego za pośrednictwem mądrego sługi, posłańca skierowanego na nasze pole bitwy w czasie żniwa. Ten pokarm jest tą samą prawdą, jak miecz ducha, lecz jest specjalnie przygotowany dla naszego pola bitwy, którym jest żniwo Wieku Ewangelii, czas kościoła Laodycei.

Walka w niebie

Chociaż ta duchowa walka toczyła się w czasie całego Wieku Ewangelii i w czasie żniwa, bitwa trwa nadal i zakończy się dopiero po drugiej stronie za-

ślony: „I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi” (Obj. 14:13). Wyrażenie „odtąd” wskazuje na początek żniwa Wieku Ewangelii, wspomnianego w następnym wersecie (Obj. 14:14). Odkąd żniwo rozpoczęło się w roku 1874, w stosunku do wszystkich którzy potem umarli w Panu, „uczynki ich (...) idą za nimi”. Po obu stronach zasłony żniwiarze używają sierpa (mieczy) prawdy dla zbierania pszenicy do stodoły i kłólu na spalenie (Mat. 13:30,41). Stodoła przedstawia wspólne zgromadzenia, podobnie jak czynił to pierwotny Kościół za czasów żniwa Wieku Żydowskiego, lecz w swym ostatecznym wypełnieniu wskazuje na ostateczne zgromadzenie świętych w niebie. Prawda działa również w ten sposób, że powoduje ściślejsze wiązanie się w odruchu samoobrony wszystkich systemów zbudowanych na błędzie i zamieszaniu.

W 19 rozdziale księgi Objawienia znajdujemy opis kolejnego kroku, gdzie wszyscy święci po wypełnieniu swej ziemskiej misji, ukazani są jako armia w niebie: „I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy. (...) I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego” (Obj. 19:11-15).

Po tej stronie zasłony miecz prawdy jest naszą bronią służącą do zwalczania kłamstwa, oszustwa i błędu. Po drugiej stronie zasłony i na znacznie większą skalę, niebieskie armie będą kontynuować to dzieło. W owym czasie ludzie nie będą już dłużej zaślepieni i omotani kłamstwem, oszustwem i błędem. Już dziś widzimy pierwsze etapy tej pracy, w miarę jak prawda staje się coraz bardziej dostępna we wszystkich tematach. Senatorowie, gubernatorzy, wielki przemysł, wielkie kościoły, przemysł rozrywkowy – wszystkie te obszary życia społecznego są już postrzegane takimi, jakimi są naprawdę. Ludzie coraz bardziej dostrzegają, że król – o ile można tak powiedzieć – jest nagi. „A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przemienią, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” (2 Piotra 3:10).

Wszyscy będą się uczyć prawdy

W przyszłym ziemskim królestwie Chrystusa, Chrześcijańska walka się zakończy, a miecz ducha dopełni dzieła Wieku Ewangelii. Prawda ogarnie wszystko, jak nigdy wcześniej: „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). Głusi będą słyszeć, ślepi przejrzą, zaś błądzący zrozumieją (Izaj. 29:18,24). „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu!” (Mich. 4:2).

Możemy wygrać tę walkę

W międzyczasie, musimy stoczyć naszą bitwę. Chociaż z ludzkiego punktu widzenia zwycięstwo nie jest możliwe, to jednak wiemy, że „u Boga wszystko jest możliwe” (Marka 10:27) i wyposażył nas On w zbroję niezbędną dla wygrania tej walki: „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:3-5).

— Peter Karavas —

cd. ze str. 8

Fundusz Walutowy, całkowita wielkość tzw. „złego długu” (zarówno konsumpcyjnego jak i inwestycyjnego) prawdopodobnie osiągnie w najbliższym czasie sumę 1,4 trylionu dolarów (Global Financial Stability Report, IMF, Październik 2008).

Konsekwencje długoterminowe

Na całym świecie podjęto zakrojone na szeroką skalę działania mające zahamować rozwój kryzysu. Chociaż aktywność taka może przynieść pewne efekty w perspektywie krótkoterminowej, to jednak nikt nie jest dziś w stanie przewidzieć przyszłej architektury świata finansów. Wchodzimy w finansową, społeczną i polityczną przyszłość, która przypomina okręt żeglujący po niezbadanych wodach. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju z siedzibą w Paryżu (OECD) podała, że kraje rozwinięte popadły w zapaść, która będzie trwać przynajmniej do połowy 2009 roku. Szybkość i skala pogłębiającego się kryzysu sprawiła, że światowi przywódcy odłożyli na bok dotychczasowe plany i skupili się na opracowywaniu rozwiązań nie tylko dla zażegnania obecnego problemu, lecz dla uniemożliwienia jego ponownego wystąpienia. Wszyscy są głęboko przekonani, że współpraca i koordynacja wysiłków na skalę światową uniemożliwi ponowne wystąpienie podobnej sytuacji. Jednakże świat byłby mądrzejszy, gdyby posłuchał rady danej przez Jezusa: „Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo inaczej łąta obrywa nowe od starego i rozdarcie staje się większe” (Mar. 2:21). W pewnym momencie w przyszłości, światu skończą się możliwości wyboru rozwiązań dla podtrzymania obecnego porządku rzeczy. Wówczas świat prawdopodobnie stanie na krawędzi samozniszczenia. Nie wiemy, w jakim stopniu obecne wydarzenia i nadszarpnięte zaufanie mogą ulec poprawie, ale jesteśmy przekonani, że jeżeli to się stanie, wkrótce przyjdzie kolejny wstrząs: „Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną” (1 Tes. 5:3).

cd. na okładce

Zachować wiarę

Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem — 2 Tym. 4:7.

Tavis Smiley, prezenter jednego z programów nadawanego późno w nocy przez PBS, zawsze kończy swój program słowami „zachowajcie wiarę”. Mieć wiarę, a zachować wiarę to dwie równe rzeczy. Zachowanie wiary to nie tylko posiadanie jej, ale również dawanie posłuchu jej wymaganiem i prowadzenie życia w zgodzie z jej wyznacznikami.

Nierówna walka

Walka opisana w wersetach będących przedmiotem niniejszego wydania (Efez. 6:11-17) nie jest równa. Chrześcijański żołnierz walczy za pomocą miecza, który jest bronią do walki na krótkim dystansie, podczas gdy wróg używa broni miotającej płonące strzały na daleką odległość. Słowo przetłumaczone niekiedy jako „pocisk” (Strong #4448) oznacza „strzał”. Tym samym, przeciwnik Chrześcijanina walczy z oddali – wystarczająco daleko, aby zminimalizować wpływ miecza. Słowo przetłumaczone jako „ogniste” (Strong #4448) dosłownie oznacza materiał łatwopalny i prawdopodobnie odnosi się do strzał, które były podpalane tuż przed wystrzeleniem; może również wskazywać na zatrute strzały, których działanie nie sprowadzało się tylko do ranienia ciała.

Tarcza wykonana była zwykle z drewna i pokrywana była zwierzęcą skórą natartą oliwą. Nie była ona łatwopalna i można było wykorzystać ją do gaszenia strzał ognistych. Podobnie nasze myśli - przypominają drewno, które nie jest w stanie stłumić ognistych pocisków Przeciwnika. Muszą być one przykryte szatą sprawiedliwości, jaką zapewnia krew zabitego Chrystusa, tak jak okrycia, które Bóg zapewnił Adamowi i Ewie w chwili, gdy wypędził ich z Ogrodu Eden. Następnie, nasza tarcza musi być ustawicznie nacierana olejem ducha świętego. Wpływ ducha świętego jest dobrze opisany w następującym fragmencie: „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko,

co wam powiedziałem” (Jan. 14:26). Chrześcijanin stoi na trudnej pozycji. Jego jedyną obroną jest tarcza, a zatem musi nauczyć się korzystać z ochrony, jaką ona daje. W przypadku większości żołnierzy, którzy byli praworęczni, tarcza była przymocowywana do lewego przedramienia. Potrzeba było wielu godzin ćwiczeń, aby nauczyć się sprawnego posługiwania się lewą ręką w taki sposób, aby można było szybko i sprawnie zasłonić się przed zaporowym deszczem ognistych strzał.

Te długie tarcze były wykorzystywane przez żołnierzy walczących w falandze dla tworzenia ruchomej ludzkiej ściany. Gdy żołnierz walczący w pierwszym szeregu padał, był zastępowany przez żołnierza z drugiej linii. W ten sposób, oddział walczący ramię w ramię i posuwający się miarowym, zorganizowanym krokiem, mógł zmusić wroga do ucieczki albo stłoczyć go na niewielkiej powierzchni. Dobrym przykładem takiej taktyki jest historia starożytnej bitwy pod Termopilami, gdzie trzystu Spartan powstrzymało w wąskim przejściu między górami a morzem całą armię perską liczącą tysiące żołnierzy. W przypadku żołnierzy rzymskich, ci znajdujący się w tylnych szeregach trzymali swe tarcze poziomo nad głową, chroniąc jednocześnie swego poprzednika. Zasłona taka chroniła zatem całą falangę przed strzałami i włóczniami spadającymi na żołnierzy z góry. Wiara Chrześcijańska nie może być zatem całkowicie niezależna, lecz jest podtrzymywana przez wiarę bliźnich Chrześcijan. Potrzebujemy się nawzajem dla „zachowania wiary”.

Tarcza i miecz

Żołnierz ma dwie ręce. W jednej trzymał tarczę, a w drugiej dzierżył miecz. Oba te narzędzia muszą być używane w zupełnej zgodzie. Wyobraźmy sobie żołnierza, który cały swój wysiłek wkłada w używanie miecza. Gdzie jest wtedy tarcza? Spoczywa bezużytecznie na jego boku. To, co musi wówczas uczynić wróg to cofnąć się



i wystrzelić pocisk. Z drugiej strony wyobraźmy sobie żołnierza, który używa miecza o tyle, o ile jest w stanie równocześnie zasłaniać się tarczą. Taki żołnierz jest dobrze chroniony przed atakami wroga. Chrześcijanin polega na zupełności prawdy płynącej z „miecza ducha”, z Biblii, w zakresie w jakim jest w stanie zachować przed sobą swą wiarę.

Niejednokrotnie zdarza się, że doświadczamy różnych wątpliwości. Jednakże Chrześcijanin zasłonięty wiarą, zdający sobie sprawę z tego, że nie jest w stanie udowodnić wielu rzeczy, lecz musi je przyjąć poprzez wiarę, jest dobrze chroniony.

Tarcza Chrześcijanina

Nie ma dwóch zdań co do kwestii, z czego jest zbudowana chrześcijańska tarcza. Jest nią wiara. Lecz czym jest wiara? Wiara nie jest dowodem. Miecz ducha jest dowodem. Gdy mamy bezpośredni zapis Pisma Świętego, mamy dowód dotyczący danej sprawy. Tam, gdzie nie mamy zapisu biblijnego, mamy interpretację. Może być ona słuszna, albo błędna.

Jednakże wiara to nie jest zgadywanka. „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hebr. 11:1). Wiara jest oparta na dwóch podstawach. Jedna z nich jest bierna i jest to przeświadczenie o rzeczach niewidzialnych (Strong #1650). Druga z nich jest aktywna. Słowo „pewność” (Strong #5287, z greckiego *hupostasis*) oznacza „pewne albo stabilne stanowisko”. Istotą naszej wiary jest to, co z nią uczynimy.

W naszym przykładzie, żołnierz potrzebuje zarówno tarczy wykonanej z mocnego materiału („przeświadczenie”), jak i zdolności do korzystania z niej („pewność”). Nasza wiara jest wykonana z silnych dowodów istnienia Bożego planu zbawienia, który harmonizuje cały dostępny materiał w tym przedmiocie. Wiele godzin trwało wykonanie mocnej tarczy. Tym bardziej zdobycie dowodów dla naszej interpretacji Pisma Świętego wymaga wielu godzin badań i studiów wersetów, które nie są jasne na pierwszy rzut oka

Nie wystarczy jednakże posiadać właściwą interpretację. Tak jak dawni żołnierze musieli spędzić wiele godzin ćwicząc posługiwanie się tarczą, dzisiejszy Chrześcijanin musi wiele godzin poświęcić nauce różnorodnego zastosowania wiary.

Płonące strzały

Czym są te ogniste pociski, które Chrześcijanin musi zgasić? To zwątpienie. Przeciwnik atakuje naszą wiarę za pomocą zwątpienia. Mówi on: „Może i masz rację, a może i nie”. Następnie doradza: „lepiej spójrz na to” i podsuwa inną możliwą interpretację. Takie wątpliwości muszą być ugaszone.

Jednakże nie wszystkie wątpliwości są konieczne złe. Wątpliwości mogą być zarówno złe, jak i dobre. Gdyby Galileusz nie zwątpił, że Ziemia jest centrum wszechświata, ten kardynalny błąd trwałby jeszcze wiele lat. Gdyby Marcin Luter nie zwątpił w koncepcję odpustów, zbawienie byłoby przedmiotem handlu jeszcze przez wiele lat. Gdyby Pastor Russell i wielu przed nim nie zwątpiło w ideę ognistego piekła, prawdopodobnie nadal czciłibyśmy boga-terrorystę.

Wzrost wiary

Ciekawą rzeczą jest wiedza, w jaki sposób rosną kości. W miarę jak rośniemy, nasze kości rosną ale zachowują swój pierwotny kształt. Po prostu się powiększają. Jak? Istnieją w nich dwa rodzaje komórek: osteoblasty i osteoklasty. Najpierw, osteoblasty wykonują na powierzchni kości niewielkie kraterki, które są natychmiast wypełniane przez osteoklasty, których działanie przypomina funkcję cementu. Wypełniają one otwór i poszerzają go. Dzieje się tak miliony razy dziennie, zwłaszcza u młodych osób.

Doktryna jest szkieletem ciała Chrystusowego. Tak jak kości, również i nauki rosną. Stawia im się wyzwania, jak osteoblastom. Pojawiają się wątpliwości. Wtedy spotykają się one z jeszcze silniejszą wiarą, lub nawet ze zmianą wiary. Jednakże wiele wątpliwości jest złych i niszczy, a przynajmniej osłabia, strukturę wiary. Większości rzeczy w jakie wierzymy nie jesteśmy w stanie empirycznie udowodnić, lecz opieramy je na określonych interpretacjach. Każdy atak na naszą wiarę wymaga od nas ponownego zbadania dlaczego wierzymy w to, co wierzymy. Apostoł Paweł napisał: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1 Jan. 4:1). Pod koniec obecnego wieku, zostaliśmy wielce pobłogosławieni poznaniem prawdy, w szczególności dzięki pracom Pastora Russella. Nie wystarczy jednak wierzyć w coś tylko

dlatego, że on tak napisał. On sam radził, aby jego słowa sprawdzać Słowem Bożym.

W jaki sposób możemy ocenić, czy określone wątpliwości są dobre, czy też złe? Każdy przypadek musi być rozważony niezależnie.

Zważenie dowodów

Wątpliwości powstają w czasie procesu myślowego. Myśl to zaledwie linia, łącząca dwa fakty. Większość z nas zapewne pamięta czasy dzieciństwa, gdy bawiliśmy w tworzenie rysunków posługując się metodą łączenia kreską kolejnych punktów. Co by się jednak stało, gdyby punkty te nie były ponumerowane? Z pewnością, niektóre z wykonanych przez nas połączeń byłyby trafne, a inne złe. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku naszej interpretacji wielu zapisów Pisma Świętego. Biblia jest niezawodna, lecz nasze połączenia już niekoniecznie. Gdy łączymy poszczególne zapisy biblijne, dochodzimy do pewnych teorii lub interpretacji. Gdy wymyślimy pewną teorię lub interpretację samodzielnie, mamy tendencję do przywiązywania się do niej. Poddajemy w wątpliwość wcześniejsze interpretacje, lecz rzadko kiedy poddajemy w wątpliwość nasze wątpliwości.

Chrześcijanin musi się nauczyć, że wiele z poprawnych interpretacji nie pojawia się natychmiast. Nierozwiązane pytania muszą być pozostawione otwarte i na chwilę odstawione na półkę do czasu, gdy zdobędziemy więcej dowodów. Wszyscy potrzebujemy wyjątkowo dużych półek.

Zdobywanie dowodów

Co może być dla nas dowodem i w jaki sposób możemy go znaleźć? Nie wszystkie dowody są takie same. Niektóre z dowodów są tak mocne, że są niemalże niezbita. Inne zależą od okoliczności. W jaki sposób można poznać, jaki jest charakter poszczególnych z nich? Oto kilka z pomocnych zasad:

1. Najprostsza interpretacja tekstu jest zwykle poprawna.
2. Co słuchacze mogli rozumieć przez słowa, które słyszeli?
3. Czy mamy w Nowym Testamencie przykład, w jaki sposób interpretować te słowa?
4. W jaki sposób tekst jest osadzony w kontekście?

5. W przypadku typów — czy możemy być pewni, że chodzi tutaj o typ? Jeżeli znajdujemy do niego odniesienia w Nowym Testamencie, możemy być tego pewni. Jeżeli brak takich odniesień, to być może to nie jest typ.

6. W jaki sposób nasze zrozumienie określonego tekstu wpływa na inne kwestie o których wiemy, że są prawdziwe?

Osobista wiara

Nasza osobista wiara w Boże kierownictwo przejawiające się w codziennym życiu jest znacznie ważniejsza od wiary w doktryny i prorocтва. W tym przypadku strzały Przeciwnika nie są wątpliwościami, lecz ognistymi próbami o których wspominał apostoł Piotr: „Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus” (1 Piotr. 1:7). Próby te mogą polegać na zniechęceniu, trudnościach fizycznych albo psychicznym stresie. Jednakże bez względu na to, jak dotkliwe są te próby, ich celem jest nasza duchowa korzyść i rozwój Nowego Stworzenia. Gdy przeżyjemy takie życie i nauczymy się w pełni ufać Bogu, wówczas będziemy mogli powiedzieć za apostołem Pawłem: „Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego” (2 Tym. 4:7-8). Każdy Chrześcijanin jest indywidualnością, a zatem Bóg z każdym obchodzi się w indywidualny sposób. Tak jak żaden organ ludzkiego ciała nie jest taki sam, albo żaden kamień ze świątyni Salomona nie był dokładnie identyczny, tak nie ma dwóch podobnych Chrześcijan. Każdy jest traktowany w indywidualny sposób łagodną, a czasami surową ręką Boga: „Bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłoszcze każdego syna, którego przyjmuje” (Hebr. 12:6). Dzięki swej wierze, Chrześcijanin nie musi się obawiać szkody ze strony żadnej z prób, na jakie Przeciwnik może go wystawić. Stare przysłowie mówi: „Strach zapukał do drzwi, lecz wiara odpowiedziała: Nikogo tam nie ma”. Zachowajmy zatem wiarę pamiętając, że „zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza” (1 Jana 5:4).

— Carl Hagensick —



Zapinając pas

Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziewawszy pancerz sprawiedliwości — Efez. 6:14.

Chrześcijańska wędrówka jest często porównywana w Nowym Testamencie do walki. Prawdopodobnie najlepszym przykładem takiej przenośni jest zapis listu do Efezjan 6:10-17, gdzie apostoł zachęca nas do przywdziania kompletnej zbroi Bożej:

„W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże”.

Pas zwykle nie jest kojarzony ze zbroją, lecz dla żołnierza był niezwykle istotny. Wykonany był zwykle z materiału, skóry lub nawet kawałka zwykłego sznurka, zaś jego funkcją było utrzymanie luźnego ubrania żołnierza przy jego ciele. Dla żołnierza w czasie bitwy ważne było to, aby jego ubranie nie przeszkadzało mu w walce.

Okoliczność, że apostoł Paweł porównuje prawdę do pasa, nie jest przypadkowa. W podobny sposób podkreślał jej rolę w liście do Filipian, gdzie zachęca braci aby zachowywali ją w swych sercach i umysłach: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8).

Św. Paweł podkreśla zatem, że wiara Chrześcijanina oparta jest na tym co prawdziwe i rzeczywiste, tak w kwestiach duchowych jak i materialnych. A zatem, głównym obowiązkiem

Chrześcijanina jest poszukiwanie i znajomość prawdy, a następnie dostosowywanie swego życia do tego, co prawdziwe, do postępowania zgodnie z prawdą we wszystkich kwestiach.

Prawda jako element charakteru

Na kartach Pisma Świętego znajdujemy wiele świadectw wskazujących na to, że prawda jest podstawowym elementem charakteru samego Boga, a także Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Już sam ten fakt sprawia, że prawda i postępowanie zgodnie z prawdą jest zupełnie niezbędne dla rozwoju chrześcijańskiego charakteru.

„Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej; miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje” (Ps. 89:15, BG).

„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jana 14:6).

„I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy” (Obj. 19:11).

Apostoł Jan dodatkowo wskazał: „Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (Jana 1:17). Wszystkie nasze wysiłki aby służyć Bogu, aby być pomocnym dla innych w Jego imię i w imię naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, będą bez znaczenia, jeżeli nie będą one oparte na prawdziwej wierze w Jego charakter, plan i zamiary, a także w porządek rzeczy jaki jest wokół nas: „Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24).

Nakładając pas prawdy

Co zatem oznacza dla nas nałożenie pasa prawdy i w jaki sposób można tego dokonać? Pas prawdy nakłada się poprzez wierzenie tylko w to, co może

być sprawdzone jako prawdziwe oraz poprzez szczerę postępowanie z innymi we wszystkich aspektach życia. Jeżeli mamy na sobie pas prawdy, oznacza to, że oceniając każdą informację lub wydarzenie, zadamy sobie pytanie: „Czy jest to prawda? Jaka jest rzeczywistość, jeżeli chodzi o te okoliczności lub te doświadczenia?” Jeżeli będziemy w stanie ocenić co jest prawdą, co jest rzeczywistością, wówczas uzyskamy punkt oparcia, z którego będziemy w stanie dokonać należytego osądu i weryfikacji godnej Chrześcijanina. Dzięki temu będziemy wiedzieli, jaką informację zaakceptować i jakie działania należy podjąć.

Opasując się prawdą jak pasem dajemy posłuch radzie, jaką daje nam Pismo: „Zdobądź prawdę i nie sprzedawaj jej, mądrość i karność, i rozum” (Przyp. 23:23).

Jezus i apostoł Paweł uczyli nas, jak żyć zgodnie z Prawdą: „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jana 17:17).

Apostoł Paweł zachęca nas, abyśmy uważnie poszukiwali prawdy, traktując Słowo Boże szczerze i dokładnie: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15).

Prawda, jaka nas otacza

Jeżeli mamy prowadzić nasze życie w zgodzie z prawdą, musimy poznać prawdę, czyli rzeczywistość dotyczącą Boga i Jezusa; wszystkiego tego, co przekazali nam na temat życia i sposobu który uznali za słuszny dla rozwiązania problemów człowieka, jakie nawarstwiły się od stuleci poprzez samolubny tryb życia. Te fakty, te prawdy, odróżniają wiarę Chrześcijańską od innych systemów wyznaniowych. Oto najważniejsze z nich:

- istnieje wszechmocny i wszechwiedzący Bóg, który darzy uczuciem wszystkie stworzone przez siebie istnienia, a w szczególności człowieka

- Bóg działa w oparciu o prawa i zasady które ustanowił, a w oparciu o nie oferuje życie każdemu inteligentnemu stworzeniu, które będzie w stanie przyjąć je i postępować zgodnie z nimi.

- zachęca on swe ludzkie stworzenie, aby zbliżało się do Niego za pomocą rozumu i logiki, aby dowodziło jego prawdomówności.

- każdy człowiek ma swą wartość i godność na takim poziomie, że Boży Syn złożył samego siebie

w ofierze, ponieważ Bóg nie chciał, aby ktokolwiek zginął bez pełnej możliwości osiągnięcia z Nim społeczności.

- niedoskonałe zachowanie jednostek może ulec poprawie i jest odrębne od ich wrodzonego systemu wartości

- egoizm prowadzi do degradacji i cierpienia jednostki oraz tych, którzy są dookoła niej; samofiara leży w interesie zarówno każdego z osobna jak i całej społeczności.

- jednostka może zbliżyć się do Boga przez naśladowanie jego charakteru: prawdy, łaski, miłości, miłosierdzia, współczucia i przebaczenia.

Niewiele ze światowych religii przyjmuje za swoje te prawdy, lub choćby część z nich. Niektóre religie są oparte na mitologii, wielości bóstw w różnych postaciach ludzkich i zwierzęcych, które tak nie są zainteresowane dobrem człowieka, że trzeba je budzić głośnym brzmieniem dzwonów i bębnow, aby zechciały wysłuchać prośb swych czcicieli. Inne religie z zaprzeczenia fizycznej rzeczywistości uczyniły ulotną cnotę. Jeżeli opaszemy się pasem prawdy, wówczas będziemy w stanie z należytej perspektywy ocenić te systemy filozoficzne i uznać je za fałszywe i bez wartości, jeżeli chodzi o kierowanie naszym życiem w sposób jaki jest miły dla Jehowy.

Przykłady dla nas

Nasz Pan żył w zgodzie z prawdą i pozostawił nam wspaniały przykład szczerości. Ewangelista Jan wielokrotnie relacjonuje słowa Jezusa, którymi rozpoczął on swe wypowiedzi skierowane do tłumów słuchaczy: „Zaprawdę, zaprawdę”. Św. Mateusz pisze, że nawet przeciwnicy Jezusa usiłujący usidlić Go pytaniami dotyczącymi kwestii płacenia podatku na rzecz Cesarza przyznali, że był On prawdomówny: „I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerzy i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką” (Mat. 22:16).

W związku z powyższym, jakim komplemtem w ustach naszego Pana musiały być słowa, jakimi zwrócił do Natanaela, gdy się spotkali po raz pierwszy: „A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu” (Jana 1:47). Jeżeli chcielibyśmy kiedykolwiek móc współpracować z Jezusem

w Jego dziele w czasie królestwa, musimy prowadzić takie życie, aby takimi samymi słowami wydał świadectwo o nas przed swym Niebieskim Ojcem.

Jeden ze współczesnych przykładów takiej szczerzej postawy jest opisany w „Dziennikach Wyprawy Lewisa i Clarka” z 1813 roku. Wydawca, niejaki Nicholas Biddle, nakłonił emerytowanego prezydenta Tomasza Jeffersona by ten opisał w kilku słowach biografię Meriwethera Lewisa, która mogłaby być wydrukowana w nowej edycji „Dzienników”. Jefferson napisał taką biografię liczącą sobie pięć tysięcy słów w formie listu i wysłał ją do pana Biddle. Jedną z charakterystyk jakie się tam znalazły, były słowa: „szczerzy, bezinteresowny, wolny, o zdrowym rozsądku i wierności względem prawdy tak skrupulatnej, że cokolwiek opisywał było równie pewne, jak gdybyśmy to widzieli własnymi oczami.”

Dlaczego pas jest ważny i dziś

Pomimo znacznego wzrostu wiedzy na skalę jaką do tej pory nie była spotykana, dzisiejszy Chrześcijanin musi usilnie starać się poznać to, co jest prawdziwe i rzeczywiste, aby móc żyć w realnym świecie. Świat jest pełen intrygantów a Wiek Informacji sprawił, że trudno jest odróżnić prawdę od fałszu. Telewizja i Internet przyspieszyły przepływ informacji i wielu skłonnych jest uwierzyć w coś tylko dlatego, że usłyszało daną informację z „oficjalnego” źródła. Jakość grafiki komputerowej pozwala każdą fantazję przedstawić jako realną. Kolejne pokolenia ludzi wchodzących w dorosłe życie ma znaczną trudność w rozeznawaniu pomiędzy fantazją, a rzeczywistością. Wszyscy do pewnego stopnia znajdujemy się pod wpływem tego rodzaju technik. Niestety, wiele z fantazji które przedstawiane są jako rzeczywistość, ma charakter szatański lub wywiera degradujący wpływ na człowieka. Tym samym, jest to dla nas ogromnym wyzwaniem, aby oprócz dania odporu pokusom dookoła nas, być w stanie zwyciężyć w bitwie o odróżnienie prawdy od fałszu, rozgrywającej się w naszych umysłach: „I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości” (2 Kor. 11:14). Znaczenie słów w dzisiejszym społeczeństwie uległo podobnemu zafałszowaniu, zwłaszcza w reklamie i polityce. Pomaga to ukryć prawdę oraz zwiodło wiele osób, które zaczęły również używać podobnie niejednoznacznego języka. Dobrym przykładem tej tendencji jest słowo

„darmowy”. Reklamy hoteli i moteli kuszą klientów „darmowym śniadaniem” i „darmowym HBO”. Mieszkania na wynajem reklamowane są jako „z darmowym płaskim telewizorem”. Wnikliwi ludzie zdają sobie sprawę z tego, że te dodatki nie są za darmo, lecz są „wliczone w cenę bez dodatkowych opłat”. Na dzisiejszej scenie polityki, mówienie nieprawdy lub „cieniowanej” prawdy nie jest już uznawane za kłamstwo, lecz za podstawę dobrej retoryki.

Znajomość prawdy i mówienie prawdy w każdej sytuacji jest niezbędne, abyśmy byli w stanie uniknąć subtelnych, zwodniczych praktyk Przeciwnika, których pełen jest nasz dzisiejszy świat. Pismo Święte ustawicznie zachęca nas do zajęcia tej bezkompromisowej postawy: „To zaś powinniście czynić: Mówcie prawdę jeden drugiemu, wydawajcie sprawiedliwe wyroki w swoich bramach i zachowujcie pokój! Nie knujcie złego w swoim sercu jeden przeciwko drugiemu i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę - mówi Pan” (Zach. 8:16-17). „Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości” (Efez. 4:14-16).

W jednym z najbardziej dobitnych świadectw na temat prawdy, Jezus powiedział: „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (Jan. 8:31-32). Prawda ma moc zachowania nas wolnych od Przeciwnika i jego pokus, ponieważ stanowi ona doskonały wzór, względem którego wszelkie inne informacje i sytuacje mogą być porównane a następnie ocenione. Jeżeli otoczmy się prawdą, ma ona moc uwolnienia nas od fałszywych nauk o Bogu i Jego planie, od ludzkich pasji, próżności i skrzepowania, uzależnienia od tego, co inni ludzie o nas myślą, od oceniania samych siebie z perspektywy standardów społecznych oraz od wszelkich obaw. Gdy będziemy posiadać ten rodzaj prawdy oraz płynącą z niej wolność, będziemy w stanie zidentyfikować ataki Przeciwnika a następnie „zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego”.

— Tom Gilbert —

Weźcie przyłbicę

Weźcie też przyłbicę zbawienia (...) — Efez. 6:17.

Piątym elementem chrześcijańskiej zbroi, wymienionym przez Apostoła Pawła w Liście do Efezjan 6:11-18 jest przyłbica zbawienia. Słowo przyłbica zostało przetłumaczone ze słowa „*perikephalaia*” (Strong #4030), oznaczającego ochronę głowy, na przykład hełm. Hełm stanowi podstawowe wyposażenie każdego żołnierza. Pierwsze hełmy, wykonane z grubej skóry lub brązu, były wykorzystywane przez starożytnych żołnierzy greckich do ochrony głowy przed strzałami i mieczami wrogów. Za czasów św. Pawła, hełm rzymskiego żołnierza, nazywany „*galea*”, wykonany był z żelaza i chronił nie tylko głowę, ale również policzki i szyję.

Przyczyna dla noszenia hełmu wydaje się oczywista. Najłatwiej pokonać przeciwnika raniąc go w głowę. Umysł kieruje umiejętnościami bojowymi żołnierza. Wystarczy zranić jego głowę, umysł, a utraci on możliwość dalszej walki.

Przeciwnik wykorzystuje tę zasadę w walce z chrześcijańskim żołnierzem – niszcząc duchowy umysł, nowe stworzenie - gdy chce odnieść zwycięstwo nad naśladowcą Chrystusa. Szatan podejmuje atak na duchowy umysł na wszelkie możliwe sposoby. Podobnie jak zaślepił umysły niewierzących, tak poszukuje sposobu na zaślepienie umysłów wierzących, aby ostatecznie zwieść ich i zniszczyć (2 Kor. 4:4). Niezbędna jest zatem ochrona umysłu nowego stworzenia przed uderzeniami Przeciwnika. Z tej przyczyny, Bóg posługuje się przyłbicą zbawienia, aby skutecznie prowadzić i chronić naśladowców Chrystusa.

Czym jest przyłbica zbawienia?

Apostoł Paweł wytłumaczył czym jest przyłbica zbawienia: „My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia” (1 Tes. 5:8).

Przyłbica jest nadzieją zbawienia opisaną w Piśmie Świętym i ujawnioną poprzez działanie

ducha świętego. Pastor Russell nazwał przyłbicę „intelektualnym uznaniem Boskiego Planu i obietnic” (Reprints, str. 2195). Wyjaśnił również niezwykle korzyści wynikające z przywdziania przyłbicy zbawienia: „Dzięki Bogu za wspaniałą zbroję Jego Słowa, z którego pobieramy przyłbicę zbawienia, wiedzę która chroni nas przed złudzeniami i ignorancją oraz wpływem działania Przeciwnika” (Reprints, str. 2310).

Przyłbica zbawienia oznacza zrozumienie Boskiego Planu Zbawienia, duchową nadzieję przewidzianą dla uczniów Chrystusa oraz wszystkie wskazówki i obietnice potrzebne naśladowcom Pana do uzyskania duchowej nagrody. „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16,17).

Przywdzianie przyłbicy

Wierzący sięgają po przyłbicę zbawienia wtedy, kiedy pragną uczyć się o Ojcu Niebieskim i po raz pierwszy przystępują do Niego. Św. Paweł napisał, że jeżeli podejda z właściwą postawą serca i umysłu, „Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, da wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświeci oczy serca waszego, abyście widzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego” (Efez. 1:17,18).

Przed przywdzieniem przyłbicy zbawienia, uczniowie muszą chcieć porzucić własne rozumowanie i poglądy oraz przyjąć mądrość Bożą objawioną w Piśmie Świętym. Jest to przeszkoda, której wielu nie udaje się pokonać. Podszyte błędami nauki głoszone w wielu kościołach, fałszywe wyobrażenia na temat Boga i ludzkie idee – wszystko to przeszkadza wielu osobom przyjąć mądrość wpływającą z Pisma Świętego i zrozumieć Boski Plan Zbawienia. Wielu brakuje niezbędnej skromności i



uniżenia, żeby odsunąć na bok własne przekonania i przyjąć to, czym Bóg łaskawie obdarza (1 Kor. 2: 12). Wielu może obawiać się pogorszenia relacji z innymi ludźmi, utraty pracy, czy pozycji społecznej (Mat. 10:34-39).

Aby przywdziać przyłbicę zbawienia, wierzący muszą całkowicie poświęcić się pełnieniu woli Bożej, zostać pogrzebani przez chrzest w śmierć Jezusa i rozpocząć wędrówkę Jego śladami w nowości życia (Rzym. 6:3-5). Jeżeli Bóg przyjmie takie poświęcenie, zostają oni spłodzeni z ducha świętego i stają nowymi stworzeniami w Chrystusie – synami Bożymi na próbie (2 Kor. 5:17). Duch święty otwiera umysł nowego stworzenia, dając mu zrozumienie duchowej prawdy na temat Planu Bożego, jak wyjaśnił apostoł Paweł: „(...) jak napisano: czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. (...). A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył” (1 Kor. 2:9,10,12).

W odróżnieniu od ludzkiej przyłbicy, wytrzymałość przyłbicy zbawienia zależy od poziomu wiedzy żołnierza. Poznanie daje dobre obeznanie z planami i obietnicami Bożymi. Daje to żołnierzowi bardzo dobre zabezpieczenie przed atakiem nieprzyjaciela. Kiedy w żołnierza ciskane będą złudzenia i uludy, jego przyłbica będzie wystarczająco wytrzymała, aby ochronić umysł nowego stworzenia. Zrozumienie obietnic Bożych, zasad sprawiedliwości oraz poznanie Boskiego Planu i Jego natury będą tak silne, że stworzą skuteczne zabezpieczenie. Niewielki poziom wiedzy powoduje, że przyłbica jest mało wytrzymała i nie daje pełnej ochrony w chwili natarcia. Wiara żołnierza jest chwiejna, a zrozumienie i postanowienia nietrwałe. Konieczne jest zatem, aby żołnierz chrześcijański bezustannie przyjmował naukę Pisma Świętego, aby wzmocnić swoją przyłbicę i oprzeć się atakom diabła (2 Tym. 2:15). Jak napisał psalmista: „O, jakże miłuję zakon twój, przez cały dzień rozmyślam o nim! Przykazanie twe czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich, ponieważ mam je na zawsze (Ps. 119:97,98).

Duchowe zaproszenie

Przyłbica ujawnia sposób, w jaki Adam i Ewa złamali przykazanie Boże zakazujące im spożywać owoców z drzewa w pośrodku ogrodu, w rezultacie czego otrzymali karę śmierci (1 Moj. 3:6, 11-19). Cała ludzka rodzina, jako ich potomkowie, odziedziczyła karę śmierci (1 Kor. 15:21; Rzym. 5:12). Bóg przewidział jednak takie konsekwencje i obiecał, że kobieta wyda na świat potomstwo, które zdepcze głowę węża i wyzwoli ludzkość od potępienia (1 Moj. 3:15). Później, Bóg obiecał Abrahamowi, że potomstwo to wypełni obietnicę i będzie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi (1 Moj. 22:16-18).

Następnie, wierzący dowiadują się w jaki sposób Pan Jezus stał się tym potomkiem unizając się, rezygnując z duchowej natury, stając się człowiekiem i wreszcie poświęcając doskonale ludzkie życie jako okup za Adama i ostatecznie za wszystkie jego dzieci (Jana 1:14; 1 Tym. 2:5,6). Poprzez posłuszeństwo aż do śmierci, Jezus stał się obiecany potomkiem, duchowym arcykapłanem według porządku Melchizedeka (Hebr. 5:5-10).

Wreszcie, uczniowie Jezusa poznają, że Jego naśladowcy w życiu i poświęceniu staną się duchowymi synami Bożymi i dziedzicami według obietnicy (Gal. 3:26-29). Zostają zaproszeni do podążania za Jezusem, do uczestnictwa w rodzie wybranym, królewskim kapłaństwie, narodzie świętym i ludem sprzymierzonym z Panem w błogosławieniu wszystkim rodzajom na ziemi (1 Piotra 2:9,10). Chrystus i Jego uczniowie, Kościół, będą duchowymi władcami w ziemskim Królestwie Chrystusowym (Mat. 19:28; 1 Kor. 6:2-3). Wtedy to Chrystus wraz z Kościołem przywróci wszystkich umarłych do życia, ulecą ich z cierpienia, nauczą sprawiedliwości i dadzą szansę na wieczne życie poprzez posłuszeństwo wobec prawa Królestwa (Jana 5:28,29; Jer. 31:29,30).

Warunki dla uczniów

Dla tych, którzy są zainteresowani duchowymi możliwościami, przyłbica zbawienia określa pewne warunki. Po pierwsze, wierzący muszą poświęcić się Bogu, oddając w ofierze swoje ziemskie życie, umarłszy z Jezusem (Mat. 16:24; Rzym. 6:3-5; 12:1,2). Ich ofiara przyjmowana jest przez Boga z uwagą na wiarę w krew Chrystusa (Rzym. 3:25,26;

5:1,2,9). Ofiara ta oznacza, że wierzący rezygnują z własnej woli i ambicji na rzecz wykonywania woli Bożej w swoim życiu, podążania za Jezusem jako swoim dowódcą i pasterzem (Obj. 14:4, Jana 10:4,14). Poświęcenie to oznacza również, że wierzący rezygnują z ziemskiego zmartwychwstania w Królestwie Chrystusowym.

Jeżeli Bóg przyjmie to poświęcenie, wówczas spładza ich przez swojego ducha świętego jako nowe stworzenia (2 Kor. 5:17, Efez. 1:13,14). Poświęcony jest wówczas duchowym dzieckiem na próbie. Jest obywatelem niebieskim. Odtąd przekształca się pod wpływem nowego stworzenia na podobieństwo Jezusa (Rzym. 12:2; 8:29; 1 Piotra 2:21). Przemiana ta oznacza rozwijanie w sercu i umyśle natury Jezusowej, opisanej w Piśmie Świętym jako owoce Bożego ducha świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i wstrzemięźliwość (Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:5-11). Aby przygotować grunt pod rozwój na podobieństwo Chrystusa, uczeń musi najpierw odrzucić cielesność – ziemskie myśli, pragnienia i działania – określoną w Piśmie Świętym mianem starego człowieka (Kol. 3:5-10, 12-14).

Pismo Święte tłumaczy, że ziemskie poświęcenie i przemiana są niełatwe. Upadłe ciało, świat i Przeciwnik będą to dodatkowo utrudniać. Doprowadzi to do prześladowań i prób, jako że wszyscy nieprzyjaciele będą dążyć do zatrzymania wierzącego w dążeniu do ukształtowania swojego charakteru na podobieństwo Chrystusa. Wszyscy prowadzący pobożne życie w Jezusie Chrystusie będą cierpieć prześladowania. Wszyscy, którzy mają z Nim panować, muszą z Nim cierpieć i z Nim umrzeć (2 Tym. 2:11,12; 3:12). W toku prób wierzący mogą udowodnić swoje posłuszeństwo wobec Boga i w rezultacie wykazać, czy są godni otrzymać wspaniałą duchową nagrodę – chwałę, cześć i nieśmiertelność, wieczne życie (1 Piotr 1:7, 4:12-14). Chrześcijanie muszą pozostać wierni aż do śmierci, aby otrzymać obiecaną koronę żywota (Obj. 2:10).

Słowo Boże kreśli dla naśladowców Jezusa mapę postępowania. Uczy ich o naturze Chrystusa, którą powinni w sobie rozwijać. Odkrywa wielką miłość Jezusa do Boga, Jego prawa i planu zbawienia – miłość, którą Chrześcijanie muszą ogarnąć, żeby odnieść sukces (Ps. 40:7,8). Przyłbica zapewnia wierzącym również radę i narzędzia niezbędne do walki przeciwko nieprzyjaciółom i umożliwiające

odniesienie nad nimi zwycięstwa. Wreszcie, uczy zasad sprawiedliwości, które uczeń musi poznać i przyjąć, aby stać się podobnym do Chrystusa. Jak napisał św. Paweł: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5).

Przyłbica wyjawia obietnice Boże

Przyłbica daje do zrozumienia, że Chrześcijanie nie odniosą zwycięstwa jeżeli podejmą walkę z nieprzyjaciółmi za pomocą swej własnej mądrości i siły. Uczniowie potrzebują w tym celu wskazówek i pieczy Bożej oraz Chrystusa; zaś Słowo Boże zawiera w tym względzie wiele obietnic cudownej pomocy. Bóg nigdy nie zostawi, ani nie opuści naśladowców Chrystusa (Hebr. 13:5,6). Żaden wróg nie będzie w stanie wyrwać ucznia z rąk Ojca Niebieskiego, bo większy jest On [Bóg] który jest w nich od tego [Szatana], który jest świecie (Jana 10:28,29; 1 Jana 4:4). Bóg sprawi, że wszystko ułoży się dobrze dla Chrześcijan, którzy według postanowienia Jego są powołani (Rzym. 8:28). Bóg da zwycięstwo wierzącym poprzez Pana Jezusa Chrystusa (1 Kor. 15:57).

Obietnice te zapewniają uczniów o tym, że bez względu na okoliczności oraz obawy i wątpliwości, które Przeciwnik chce zasiać w ich umysłach, Bóg ich nie porzuci (Ps. 46:1-7; 91:1-12). Obietnice te dają wierzącym solidny fundament, na którym mogą się utrzymać podczas ataków Szatana. Obietnice te są szczególnie pomocne w przypadku gdy Szatan atakuje uczniów wątpliwościami lub zniechęceniem. Obietnice przypominają, że trwanie przy Bogu nie opiera się na uczuciach. Sam Ojciec kocha nas i dał nam Swojego Syna, aby nas ocalił (Jana 3:16; 16:27). Obietnice wyrażają, że nasze trwanie przy Bogu oparte jest na wierze w krew Jezusa (Efez. 1:5-7; 2:5-8). Dopóki wiara ta jest prawdziwa, nie mamy się czego obawiać (2 Tym. 1:7; 1 Jana 4:18).

Jezus nosił przyłbicę zbawienia

Z Pisma Świętego jasno wynika, że Jezus również potrzebował i nosił przyłbicę zbawienia: „Przyobłókl się w sprawiedliwość jak w pancerz i hełm zwycięstwa włożył na swoją głowę (...)” (Izaj. 59:17). Wiedza na temat planów i zasad Ojca

była niezbędna Panu w udowodnieniu wierności i posłuszeństwa na śmierć podczas ziemskiej służby. Dlatego Izajasz napisał: „(...) jego poznanie się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie” (Izaj. 53:11).

Zapis historii pierwszej obecności naszego Pana wskazuje, że włożył On i nosił hełm zwycięstwa. Przebywając na puszczy, nasz Pan wykrzesał słowo Boże, aby zwalczyć każdą z trzech pokus Szatana: „Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mat. 4:4). „Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego” (Mat. 4:7). „Idź precz szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz” (Mat. 4:10).

Jezus poległ na hełmie zwycięstwa podczas całej swej ziemskiej służby: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i syn czyni (Jana 5:19). „(...) Nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył” (Jana 8:28).

Tak jak Jezus, również Jego naśladowcy muszą nosić hełm zwycięstwa. Nie powinni nic mówić, ani czynić od siebie. Wszystkie myśli, słowa i działania powinny być według nauki i wskazówek Bożych, przekazanych w przyłbicy zbawienia.

Dlaczego przyłbica jest niezbędna

Przyłbica jest niezbędna, żeby umysł nowego stworzenia nie poddał się błędom i fałszywym doktrynom szerzonym przez Przeciwnika. Jeżeli Szatan zdoła nas zmylić co do Boskiego Planu Zbawienia, naszych obowiązków i odpowiedzialności jako naśladowców Chrystusa, czy obietnic Bożej pomocy, wówczas może przyczynić się do naszej porażki i spowodować nasz upadek. Z tego powodu, Szatan przemienia się w anioła światłości, a słudzy jego w rzeczników sprawiedliwości, aby zwodzić uczniów (2 Kor. 11:14,15). Jego metody mogą zwieść nawet wybranych (Mat. 24:24). Apostoł Paweł ostrzegł: „Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu” (Efez. 4:14). Słowo Boże, przedstawione jako przyłbica zbawienia, pomaga nam

uniknąć porwania przez każdy podmuch doktryny. Widzimy te podmuchy doktryny współcześnie: „ewolucja a nie zbawienie”, „piekło dla wszystkich poza mną i moimi przyjaciółmi”, „Bóg umarł”, itd. Przyłbica zapewnia poznanie reguł Boskiego Planu, Bożej woli i zasad, według których powinniśmy oceniać każdą myśl, pomysł i sugestię rodzącą się w naszym umyśle. Oto jak apostoł Paweł opisał ten proces: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8).

Musimy nosić przyłbicę

Przyłbica zbawienia chroni uczniów tylko wtedy, kiedy mają ją na sobie. W przypadku zdjęcia jej, polegania na własnej mądrości i rozumowaniu, uczniowie są bezbronni wobec nieprzyjaciół. Jak to się dzieje? Zaczyna się od braku pokory. Potem następuje rozwój wysokiego mniemania o sobie. Jeżeli taka sytuacja trwa, prowadzi to do duchowej pychy. Wraz z rozwojem pychy, przyłbica staje się niewygodna i zostaje zdjęta. Nie ma już woli, aby być prowadzonym przez Boga i Jego słowo. Szatan korzysta z takiej sytuacji wiedząc, że jak już przyłbica zostanie zdjęta, uczniowie są podatni na jego natarcie.

Możemy tego uniknąć, trwając w pokorze i podtrzymując wolę podążania ścieżką wyznaczoną przez Pismo Święte i mądrość Bożą. Przyłbica zbawienia jest nam dana, aby „(...) obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 3:15). Bóg daje nam przyłbicę, abyśmy mogli rozwijać się jako Jego dzieci, na podobieństwo Chrystusa. Ochronia ona umysł nowego stworzenia i pomaga otworzyć szeroko serce (2 Kor. 6:11).

Jakże jesteśmy wdzięczni, że Bóg daje nam zbroję światłości (Rzym. 13:12), aby chronić nas przed Przeciwnikiem. Unizajmy się i skorzystajmy z każdego elementu tej zbroi, ponieważ tylko w ten sposób skutecznie stawimy czoła światu, cięłu i diabłu. Utrzymujmy przyłbicę w mocy dzięki ciągłej nauce, modlitwie i rozmyślaniu; kierujmy się umysłem nowego stworzenia, żebyśmy mogli zrealizować zachętę apostoła Pawła: „Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” (1 Tym. 6:12).

Wierni słudzy

Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości — 1 Tym. 4:12.

Imię Tymoteusz oznacza „cześć Boża”. To stanowi pewną wskazówkę świadczącą o tym, że słowa apostoła Pawła skierowane do Tymoteusza nie ograniczały się wyłącznie do wydarzeń i okoliczności z czasów wczesnego kościoła, ale przeznaczone były dla „klasy Tymoteusza”, czyli tych którzy mieli bronić godności Bożej podczas Wieku Ewangelii, dla Kościoła Pierworodnych. W tym kontekście można uzyskać głębszy wgląd w znaczenie listu św. Pawła do Tymoteusza. Kiedy apostoł Paweł pisał ów list, Tymoteusz był młody, niedoświadczony, ale pełnił już funkcję starszego w zborze i miał w związku z tym poważne obowiązki. Apostoł Paweł zdawał sobie sprawę, że w takich okolicznościach, Tymoteusz będzie doskonałym celem dla przeciwnika. W pierwszych zdaniach św. Paweł odnosi się do swoich relacji z Tymoteuszem i opisuje je w prawdziwie ojcowski sposób, podkreślając niezwykłą troskę o pomyślność duchową Tymoteusza. Chociaż jego głównym celem było określenie jasnych wymogów jakie spełniać powinni starsi i diakoni, to jednak wplótł on w jego treść napomnienie, dorady, słowa pociechy i zachęty.

O niewolnikach

„A niewolnicy, którzy jarzmo noszą, niech uważają panów swoich za godnych wszelkiej czci, aby imieniu Bożemu i nauce nie bluźniono, Ci zaś, którzy mają panów wierzących, niech ich nie lekceważą z tego powodu, że są braćmi, ale niech im tym wierniej służą, dlatego że ci, którzy korzystają z ich wiernej służby, są wierzącymi i umiłowanymi. Tego nauczaj i do tego zachęcaj.”

Może się wydawać dziwne, że dopiero co przekazawszy zalecenia duszpasterskie, św. Paweł przeszedł do rozdziału, w którym opisał w jaki sposób podążanie za Chrystusem powinno nastrajać służących wobec swoich panów. Słowo przetłumaczone jako „niewolnik” (Strong #1401, *doulos*) jest powszechnie używane jako opisujące człowieka pozostającego w ciągłym niewolnictwie. W Nowym Testamencie występuje pięć innych wyrazów różnicujących poziom niewolnictwa,

tak jak na przykład służba domowa, pracownik (Strong #3610, *oiketes*), czy dłużnik odpracowujący swoje zobowiązania, których nie jest w stanie uregulować w żaden inny sposób (Strong #2324, *therapon*). Dlaczego apostoł Paweł podjął ten temat? Współcześnie możemy uznać ciągle niewolnictwo jako coś haniebnego. To jednak nie była perspektywa, z której patrzył św. Paweł. Ewidentnie uważał on, że dobrze wykonywana służba jest działaniem chwalebny, a lojalność wobec pana postawą godną pochwały. Rzecz jasna pan miał również doceniać pracę dobrego sługi. Apostoł mówił o Chrześcijanach, których poświęcenie stawiało ich w ciągłej służbie Bogu. Mając na uwadze dobro duchowe Tymoteusza, Paweł wykorzystał ten obraz, żeby zwrócić uwagę na pokorę. Stanęliśmy w wyścigu o najbardziej szczytną sprawę (i największą nagrodę) we wszechświecie, wysokie powołanie i duchową naturę. Takie okoliczności mogą prowokować postawę patrzenia z góry na tych, którzy sprawują nad nami formalną opiekę lub władzę: rodziców, nauczycieli, pracodawców i innych, w stosunku do których możemy mieć jakieś zobowiązania (niekoniecznie materialne). Św. Paweł zaznaczył, że służba dla kogokolwiek powinna być niezmiennym celem dla każdego Chrześcijanina: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10). Paweł zwrócił uwagę na to, że bliskość istniejąca pomiędzy braćmi nie zwalnia z obowiązku służby i okazywania sobie szacunku. Wcześniejsze zalecenia duszpasterskie pozwalają sądzić, że apostoł odnosił się do szacunku dla starszych, nawet w gronie samych starszych.

Istota doktryny

„Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawieniych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, ciągle spory ludzi spaczonych na umyśle i wyrzuty z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski.”



Tymi słowy św. Paweł ostrzegł Tymoteusza przed osobami mającymi niewłaściwe podejście do pobożności i dawał wskazówki jak ich rozpoznać. Słowa te wydają się ostre i można się zastanawiać dlaczego apostoł czuł potrzebę ostrzeżenia Tymoteusza przed czymś, co jest oczywiste. Zdrowa doktryna nie może być ignorowana w kwestii charakteru. Jeżeli ktoś nie rozwinął w sobie zasad charakteru Chrystusowego, taki może starać się wywierać wpływ na innych w kwestiach, które nie odpowiadają „zbawiennym słowom”. Powinno to być ostrzeżeniem, żeby nie popierać zmian w doktrynach. Jaka miałyby być ku temu motywacja? Czy miałyby to być pragnienie uznania dla własnej inteligencji? Św. Paweł nie wykazywał współczucia wobec tych, którzy byli bardziej zainteresowani dysputami na temat prawdy niż napominaniem i zachęcaniem braci, aby żyli według jej zasad. Zauważył, że wady charakteru mogą stymulować niektórych do poszukiwania własnych korzyści, zamiast starania się to, co zapewnia oddanie Bogu i służba dla innych ludzi, a zwłaszcza dla braci. Z pewnością nie były to słowa wymierzone w Tymoteusza. Św. Paweł chciał zwrócić Tymoteuszowi uwagę na ten problem i ostrzec go, że będzie musiał stawić mu czoło. Jako młody starszy, Tymoteusz był narażony na poddanie się naciskom. Bezustanna czujność jest jednak ważnym obowiązkiem starszych, jako pasterzy pilnujących trzody.

Zadowolenie

„I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzestawaniem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy. Jeżeli mamy zatem wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym.”

Chrześcijanie często pojmują pobożne życie jako poświęcenie ze swojej strony, które oznacza zrezygnowanie z szeregu rzeczy i pewnego rodzaju stratę. Apostoł Paweł, jak to często miał w zwyczaju, przedstawił przeciwną koncepcję. Aby być wielkim zyskiem, pobożność musi być połączona z „poprzestawaniem na małym” (Filip. 3:7,8). Kiedy w pobożny sposób spojrzymy na to życie wyłącznie jako przygotowanie do życia nadchodzącego, konieczność zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb przyjmujemy z zadowoleniem. Pastor Russell dobrze wyraził się na ten temat w jednym z prasowych wykładów: „Chrześcijańskie zadowolenie opiera się na pobożności, ziemskie zadowolenie na miłości do samego siebie.” Pytanie jakie należy sobie postawić, to jak

bardzo jesteśmy zadowoleni? Poziom zadowolenia można wykorzystać jako miernik naszego oddania w dążeniu do pobożności.

Miłość do pieniędzy

„A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia.”

Apostoł Paweł nie krytykował wygody, a nawet dobrobytu i nie wykazywał bogactwa jako zagrożenia dla Chrześcijanina. Uznał natomiast, że nie jest to ani dobre, ani złe. Ostrzegł Tymoteusza przed szkodliwym wpływem dobrobytu i bogactwa, czego dowody widoczne były na przestrzeni tysięcy lat. Istnieje tendencja żeby uważać, iż pewien poziom bogactwa daje zabezpieczenie i wolność w realizowaniu pragnień, nawet poświęcenia. Apostoł postrzegał to inaczej. Bogactwo daje mniejsze zabezpieczenie duchowe i stanowi pułapkę, w którą może wpaść nowy umysł. Nie można pominąć uwagi, którą św. Paweł wprowadził: pułapką nie są pieniądze same w sobie, ale miłość do pieniędzy. Bywało wielu, którym dobrze się powodziło i którzy potrafili umiejętnie wykorzystać bogactwo na rzecz działalności Pana.

Bój wiary

„Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre użyczenie wobec wielu świadków.”

Unik i walka wydają się dwoma skrajnie przeciwnymi działaniami: unikaj, ale naciskaj wroga. Pod względem militarnym, wojna Chrześcijan nie jest jedną bitwą, ale serią strategicznych starć. Paweł przekazał Tymoteuszowi, że zarówno unik, jaki i walką są częścią chrześcijańskiego planu bitwy. Nowy umysł musi się nauczyć jaka taktyka jest odpowiednia do jakiej sytuacji w dążeniu do sprawiedliwości i pobożności. Najczęściej najlepiej jest unikać tego, co jest dla nas szkodliwe. W innych okolicznościach, bitwy nie da się uniknąć. Zasady sprawiedliwości oraz prawdziwej natury Ojca i Syna muszą być chronione, nawet jeżeli z naszego punktu widzenia byłoby łatwiej i bezpiecznie takiej bitwy uniknąć.

Zachowaj przykazanie

„Nakazuję ci przed obliczem Boga, który wszystko ożywia, przed obliczem Jezusa Chrystusa, który przed Poncjuszem Pilatem złożył dobre wyznanie, abyś zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Które we właściwym czasie objawi błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów. Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie część i moc wieczna. Amen.”

Paweł tym samym przeszedł do konkluzji i zakończenia listu. Nakazał Tymoteuszowi zachować przykazanie bez skazy i bez nagany. Które przykazanie miał zachować Tymoteusz? Pastor Russell udzielił na to pytanie doskonałej odpowiedzi i zbadał całe zakończenie listu. W skrócie, uznał on, że Pawłowi chodziło o obronę i głoszenie Ewangelii Chrystusowej nie tylko w okresie wczesnego kościoła, ale przez cały wiek. Nawet we wczesnym okresie rozwoju Chrześcijaństwa św. Paweł zdawał sobie sprawę ze zgubnego wpływu pogańskich religii i filozofii na posłannictwo Kościoła. Postrzegali ich wpływ (jak również wpływ różnic doktrynalnych) jako poważne zagrożenie dla członków Kościoła, jak również samej Ewangelii (patrz: Reprints, str. 1127).

W nakazie udzielonym Tymoteuszowi, Paweł czcił i chwalił Ojca i Syna. Jak często nam zdarza się chwalić Boga w swoich rozmowach? Paweł dał przykład, mając na uwadze, że list ostatecznie trafi do szerszego grona odbiorców. Celem wszystkich przekazów apostoła Pawła było dodawanie odwagi wszystkim braciom. Zgromadzenie bogactwa daje mniej, a nie więcej, z pewnością w odniesieniu do przyszłości. Wiara w Boga daje lepsze zabezpieczenie niż jakiegokolwiek ziemskie zabiegi i pieniądze.

Obowiązki bogatych

„Bogaczom tego świata nakazuję, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela. Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi. Gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego.”

Ostatnie słowa Pawła do Tymoteusza skierowane są do ówczesnych bogaczy i namawiają do wykorzystania bogactwa dla czynienia dobra, mimo że niekoniecznie w rozumieniu wspierania działalności jego czy Tymoteusza. Współcześni ewangeliści również powinni mieć na uwadze te słowa. Bez wątpienia św. Paweł

miał na myśli wypowiedź naszego Pana o stukrotnym zwrocie za wszystko uczynione w jego imieniu (Mar. 10:29,30). Jakże odpowiednie wydają się te słowa dla „klasy Tymoteusza” pod koniec Wieku Ewangelii, kiedy różnice pomiędzy ludźmi są większe niż kiedykolwiek. W czasach św. Pawła wiele wpływów zniekształcało prawdę. W tym kontekście Paweł szczególnie wskazuje na greckich filozofów i instytucje wyższej nauki.

Błędna nauka

„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki, do której niejeden przystał i od wiary odpadł. Łaska niech będzie z wami. Amen.”

Za czasów Pawła, nauka i prawo naturalne były traktowane przez Greków niemalże z boskim pietyzmem (1 Kor. 1:22). Mimo, że takie podejście zaniknęło w połowie Wieku Ewangelii, obecnie jest silniejsze niż kiedykolwiek. Obecnie świat uważa, że nauka (współczesna nauka, ponieważ na przestrzeni stuleci wiele się zmieniło) wytycza normy według których rozróżnia się fakty, mity i religię. Podczas gdy niektóre fakty naukowe pozostają w zgodzie z Pismem Świętym, część jest z nimi sprzeczna, szczególnie koncepcje o podłożu biologicznym. Napomnienie Tymoteusza jest równie aktualne teraz, jak wówczas. Nie powinniśmy ulegać zniechęceniu pod wpływem koncepcji naukowych pozostających w sprzeczności z Pismem Świętym. Historia nauki zna przykłady, gdy określona myśl naukowa była podtrzymywana przez środowiska naukowe do chwili, gdy waga przeciwnych dowodów zagroziła istnieniu danej gałęzi nauki. Pojęcia flogistonu i eteru zniknęły z słownictwa fizyków. „Człowiek z Piltown” okazał się być oszustwem, zaś najnowsze datowania DNA wskazują, że wspólny przodek wszystkich kobiet na świecie nie ma milionów lat, lecz istniał około sześć tysięcy lat temu. Prawda zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości zwycięży nawet pośród ludzi pochłoniętych nauką. Podczas gdy większość Chrześcijan współcześnie jest bardziej świadomych naukowo, ostrzeżenie Pawła dotyczy błędnej nauki i tym jaki może mieć ona wpływ na wiernych prawdzie biblijnej.

Bez względu na to ile lat poszczególni członkowie klasy Tymoteusza podążali drogą chrześcijańską, nadal potrzebują wskazówek jak upodobnić się do Chrystusa. Oby list apostoła Pawła miał taki sam wpływ na każdego czytelnika, jaki chciał, żeby miał na Tymoteusza.

— Russ Marten —

Nasze możliwości

Pewien człowiek miał kanarka, który pięknie śpiewał. Wpadł on na pomysł, że nie może go w związku z tym trzymać w klatce w domu, lecz powiesił jego klatkę wśród drzew w ogrodzie. Gdy kanarek śpiewał, wokół klatki kręciły się również inne ptaki. Początkowo, kanarek się ich bał, ale potem przyzwyczyił się do ich obecności. Stopniowo, choć niezauważalnie, kanarek zaczął tracić swój piękny śpiew. Pod koniec lata, przypominał on raczej ćwierkanie wróbli. Przebywanie w nieodpowiednim środowisku przyczyniło się do tego, że kanarek przestał śpiewać.

Podobna zasada może sprawdzić się również w przypadku ludu Bożego, jeżeli będzie uczestniczył w niezdiscyplinowanym trybie życia tego świata. Odrębność i zasada separacji może niekiedy prowadzić do krytyki i kpin, lecz jest to część wymogów wąskiej drogi. Bez względu na to, czy jest to pokusa zysku z łatwej pożyczki z szybkim zwrotem, czy też zachęta do rezygnacji z odległej korzyści, brak dyscypliny może prowadzić do trudności, z których być może niemal niemożliwym będzie się wydostać, czego dowodzą przykłady osób które zadłużyły się ponad możliwość spłaty. Jezus powiedział: „Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:20-21). Powinniśmy naśladować przykład pozostawiony nam przez Mistrza i skupiać się przede wszystkim na czynieniu woli Bożej i realizacji jego zasad ku Jego chwale, zamiast na naśladowaniu trendów i zwyczajów powszechnych wokół nas, ku naszej ruinie.

Nowy Rok to dobry czas, aby dokonać przeglądu naszych celów. Czym jest dla nas niebiańska prawda? „Tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej” (Kol. 3:1). Biblia objawia nam charakter Boga w Boskim Planie Wieków. Plan ten wskazuje, że Bóg dozwoli, aby świat zachwiał się na krawędzi zniszczenia, zanim On objawi się jako jego Zbawiciel (1 Tym. 4:10). Dozwolenie obecnych trudności ma na celu wprowadzenie trwałych i wiecznych zmian. Obecny kryzys jest jedną z boleści, jaka towarzyszy narodzinom nowego porządku rzeczy, który zastąpi stary ustrój, gdy ten dokona samozniszczenia. W pewnym momencie, być może już niedługo, Bóg dozwoli na ostatnie uderzenie. Po nim nastanie Królestwo, które przyniesie błogosławieństwo i bezpieczeństwo dla wszystkich, którzy go wyczekują: „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu!” (Mich. 4:2).

Radujmy się z tego, że dzisiejsze kłopoty i troski zostaną zastąpione wspaiałym jutrem!